DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 224. Piątek, 29 Września (11 Października). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.— Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

OD DYREKCJI.

Dla dania różnym władzom wojskowym i cywilnym łatwiejszego sposobu zaprenumerowania w właściwym czasie *Dziennika Warszawskiego*, Dyrekcja zawiadamia pp. Zwierzchników, iż mogą udawać się wprost do niej, z zawiadomieniem, czy im potrzeba jeden egzemplarz lub więcej, na ciąg jakiego czasu, i czy w kopertach lub bez nich, przy dokładnem oznaczeniu adresu.

Władze wojskowe mogą prenumerować i na czas jednego miesiąca, lecz pod warunkiem, aby w razie zmiany miejsca pobytu, wcześnie zawiadamiały Dyrekcję obu Dzienników.

Pieniądze za prenumeratę mogą być wnoszone wprost, lub przesyłane przez pocztę do Dyrekcji, w każdym czasie, lecz nie później terminu, do którego *Dziennik* został zaprenumerowany.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
28 Września (10 Października)

Najwyższy ukaz z d. 20 lipca, nadający porucznikowi *Simiszinowi*, spadkobiercy jenerał-majora Simiszina, posiadaczowi majoratu Kiewiec w powiecie bialskim, w takież posiadanie część lasu z leśnictwa janowskiego, zamieszczony był w wczorajszym (209-ym) numerze *Warsz. Dniew.*

Rektor Szkoły Głównej. — W myśl art. 328 i następnych Ustawy o Wychowaniu Publicznem w Królestwie Polskiem, Wydziały Szkoły Głównej, a mianowicie Wydział Prawa i Administracji oraz Wydział Lekarski, wyznaczyły temata konkursowe na *medal złoty*, za najlepsze rozprawy przez studentów napisać się mające. — Tematem wyznaczonym przez Wydział Prawa i Administracji jest rzecz o *Zabójstwie*, której ubiegający się o medal winien dać rozwinięcie następujące: *a)* Przedstawić pogląd teoretyczny na różne rodzaje pozbawienia życia, z oznaczeniem dla każdego stopnia odpowiedzialności kary. *b)* Rozebrać dogmatycznie i krytycznie art. 921 do 943 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych. *c)* Wyłożyć teoretycznie i krytycznie zasady ustanawiania istoty czynu w różnych rodzajach pozbawienia życia. (Wskazówki i pomoc literacką do tej rozprawy znaleść można we wszystkich podręcznikach prawa karnego w rozdziale „o Zabójstwie," oraz w dziełach: *Walter*, Handlexicon der Juristischen Literatur, Wejmar 1854 str. 319, 819 i inne; *Nypels*, Bibliothèque choisie du droit criminel, Paris 1864; *Lebowski*, o karach za zabójstwo w Polsce; i *Okolski*, o dzieciobójstwie, w „Czasopiśmie poświęconem Prawu i Umiejętnościom politycznym" z roku 1864). Wydział Lekarski wyznaczył temat: „Oznaczenie ilości żółci przez organizm wierzęcy w ciągu doby wydzielonej i rozstrzygnięcie eksperymentalne pytania: czy żółć wessaną zostaje napowrót do krwi, czy też z gnojem odchodzi." O medal ubiegać się mogą wszyscy studenci Szkoły Głównej bez różnicy wydziału i kursu. Ten wszakże, któremu wydział właściwy przyzna medal, powinien przed jego otrzymaniem usprawiedliwić rozprawę swą na posiedzeniu Rady Wydziałowej, składając dowód w odpowiedziach na czynione sobie zarzuty, że ją sam pisał. — Rozprawa ma być czytelnie napisana, opatrzona na zwierzchniej karcie nadpisem bez wymienienia nazwiska autura, z dołączeniem opieczętowanej koperty mieszczącej wewnątrz nazwisko autora, a zewnątrz nadpis na pierwszej karcie rozprawy położony. Rozprawa złożoną być ma w kancelarji właściwego Wydziału najpóźniej dnia 19 (31) Marca 1868 roku.

Kancelarja Policmajstra Oddziału I miasta Warszawy, z lokalu dotychczasowego pod N. 510, przeniesioną została pod N. 543 przy ulicy Długiej, gdzie zwykłe czynności odbywa.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej zawiadamia, że od włącznie dnia 1 (13) Października b. r. pociągi wychodzące z Aleksandrowa o godz. 8 ej wieczorem, a przychodzące do Ciechocinka o godz. 8-ej min. 15, jak niemniej pociągi z Ciechocinka o godz. 8-ej rano wychodzące, a do Aleksandrowa o godz. 8-ej min. 15 przychodzące, kursować przestaną. Drugie dwa pociągi na tej bocznej kolei pozostają bez zmiany, zkąd wynika, iż pociąg pospieszny wychodzący z Warszawy o godz. 6-ej min. 30 z rana ma łączność z pociągiem wychodzącym po południu o godz. 1 m. 50 z Aleksandrowa do Ciechocinka, jak niemniej wychodzący z Ciechocinka o godz. 12 m. 45 po południu, z pociągiem o godz. 9-ej wieczór do Warszawy przychodzącym.

Ukaz z Rządzącego Senatu z 5-go sierpnia 1867 r. Minister spraw wewnętrznych, zawiadomił ministerstwo sprawiedliwości, że rada lekarska po rozstrzygnięciu podniesionego przez fizykat pytania o normie płacy za chemiczno-mikroskopiczne badania różnych przedmiotów, artykułów żywności, podejrzanych plam i innych w sprawach sądowych, uznał za możliwe ustanowić za te badania następującą taksę: 1) Za badanie artykułów żywności, jako to mąki. kasz, herbaty (w liściach), mięsa, szyn-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE

(w ramach powieści)

SZKIC II.

TRZY SPOTKANIA ÓCZ NIEBIESKICH z CZARNEMI.

Spotkanie drugie. — (Przy ołtarzu).

(Ciąg dalszy *)

Jakoż, tak zwany pan Zygmunt, nie omylił się wcale—Z podróżnego powozu pod oberżą wysiedli istotnie, dawny nasz znajomy Mieczysław wraz z wiernym swoim mentorem Walentym. Oberżysta wprowadził ich do gościnnego pokoju, w którym oprócz dwóch nędznych łóżek, i trzech stołków z połamanemi nogami, nic nie było.

—Przedewszystkiem, szanowny władco tego czarodziejskiego pałacu, każ roznIecić piekielny ogień na tym kominie,—rzekł zwykłym sobie, poważnie drwiącym tonem Walenty. Zdaje się kochany Mieczku, dodał zwracając się do towarzysza, że nie podobna tu będzie przebrać się a nawet zrucić futra dopóki szanowny ten gospodarz nie spełni mojej prośby.

—Zaraz będzie ogień; zawołał p. Podbródkiewicz i wybiegł do sieni.

—Powiedz mi, o przedziwny mój Telemaku, dla czego u djabła, nie zajechaliśmy wprost do majątku twego wujaszka, gdzie by nam przecież wygodniej było niż w tej przeklętej karczmie?

— Dla tego, drogi mój Walku, że przeczytawszy dokładniej zaproszenie mego wujaszka Pędrzyckiego, przekonałem się, że nie od dziś za tydzień, jak dotąd mniemaliśmy, lecz właśnie w dniu dzisiejszym wieczorem, odbędzie się jego ślub, w kościele tego miasteczka. Głównie zaś, jeżeli już chcesz koniecznie abym ciebie obarczył odpowiedzialnością, dla tego nie mamy dziś czasu zajechać do rezydencji szanownego wujaszka, że na dwóch ostatnich noclegach spałeś po sto godzin na każdym i dotąd jeszcze masz zaspane oczy.

— Ach! Więc to wszystko stało się z mojej winy! Doskonale! Skoro tak, nie czekając aż się ten ogień na kominie rozpali, poczynam się przebierać, naturalnie dzwoniąc zębami. Wszelako, zastrzegam sobie użyć ich na cóś lepszego przy dzisiejszej uczcie weselnej—bo wszakże będzie uczta weselna u twego szanownego wujaszka?

— Zapewne, jeżeli przypadkiem, stosując się do nowoczesnych zwyczajów, państwo młodzi nie wyjadą za granicę prosto z kościoła.

— Brrum! Aż mię dreszcz przejął na samą myśl tak gorzkiego zawodu. Wiesz co Mieczku?

— I cóż takiego? odrzekł zapytany, przebierając się za przykładem współtowarzysza.

— Każmy oberżyście, ażeby zaraz oskubał i zasadził na rożen gęś, prosię, indyka, lub wreszcie parę kaczek tłustych — słowem, cóśkolwiek coby stanowić nam mogło rezerwę w razie przegranych nadziei...

— A, rób sobie co chcesz mój drogi—co do mnie— nie jestem głodny.

— Ba! Panicz zawsze pożywia się jeszcze niebieskiemi migdałami...

Mieczysław uśmiechnął się i zamilkł.

Na twarzy naszego młodego bohatera z Hełmowej góry, upłynione dwa lata, od chwili gdyśmy go w Ojcowie zostawili, sprawiły wielką odmianę. Wyraz tego młodego oblicza, wówczas pełen ognia i swobody, dzisiaj stał się poważniejszym, a niekiedy bywał melancholicznym nawet; na czole zarysowały się jakieś cienie—widocznie Mieczysław przeżył wiele sercem i myślą przez tych lat parę.

Zaraz po opuszczeniu Ojcowa, obadwaj z Walentym wyjechali za granicę; podróż ich była prawdziwie artystyczną; czerstwe te głowy i zacne serca, nie pokalały się na obczyźnie w mętach zmysłowych ekscesów — stoliki rulety nie ciągnęły ich ku sobie. Zwiedzili za to Wiedeń, Konstantynopol, Wenecję, Rzym; wreszcie przez Paryż i Berlin powrócili do kraju. Przez cały czas trwania tej wycieczki, Mieczysław nie mógł zapomnieć o swojej jasnowłosej Rusałcę ze szczytu góry Hełmowej — nie wzdychał on wprawdzie, ani trawił bezsennych nocy, zwyczajem balladowych kochanków—jednakże, pomimo wesołych

(*) Patrz Nr 146, 147, 151, 152, 155 i 223.

ki, kiełbas i t. p.—*trzy ruble.* 2) Za badanie podejrzanych plam, dostarczonych wyrżniętemi z różnych przedmiotów—*pięć rubli.* 3) Za badanie plam podejrzanych na żelaznych narzędziach, jak również podejrzanych niewyrżniętych, dostarczonych razem z bielizną, odzieniem, obuwiem, przedmiotami drewnianemi i w ogóle wymagających ze strony biegłego poprzedniego obejrzenia przedmiotu na którym się znajdują — *siedm rubli.* (*Sobr. Ukaz*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 28 Września (10 Października)

Jednocześnie przez Paryż i Wiedeń nadesłana wiadomość z państwa kościelnego o wyparciu powstańców przez zuawów papiezkich z Bagnarea, jakkolwiek co do samego faktu zdaje się niepodlegać wątpliwości, mniej jest prawdodobną co do szczegółów o znacznych stratach ze strony powstańców, a prawie żadnych ze strony zuawów i o pełnem zapału przyjęciu tych ostatnich przez mieszkańców m. Bagnarea. Jeżeli powstanie w prowincji Viterbo, z powodu porażki, wiele straciło na znaczeniu, to drugi oddział powstańców który wkroczył do prowincji Frosinone i otrzymawszy zwycięztwo nad wojskami papiezkiemi dążył ku północy, według ostatnich doniesień z Florencji, zbliżał się do Rzymu. Z tego względu dzienniki włoskie dowodzą konieczności, aby wojska włoskie uprzedziły powstańców i przed nimi zajęły Rzym. Wątpić można, aby papież zgodził się na przyjęcie takiej pomocy. Co do układów pomiędzy gabinetami paryzkim a florenckim, w celu zajęcia przez wojska włoskie prowincji Viterbo i Frosinone, z poręczeniem pozostawienia tam świeckiej władzy papieża, jak utrzymują, rząd francuzki zgadza się na takie zajęcie pod jedynym, ale jak się zdaje, niewykonalnym warunkiem, aby na to przystał ojciec św., odmowa ze strony którego jest niewątpliwą.

Tymczasem depesze z Paryża donoszą, że powracający tam z Biarritz p. Rouher, wiezie z sobą ułożony przez niego a już zatwierdzony przez cesarza program, według którego podstawą polityki francuzkiej ma być zasada nieinterwencji, co do kwestji rzymskiej; program ten chce zapewnić Piusowi IX do jego śmierci władzę świecką, z tem, aby z jego następcą zawrzeć układ poręczający mu tylko władzę duchowną. Co do wewnętrznej polityki, mają być przedsięwzięte liberalne reformy, a projekt organizacji armji ma być w tym duchu zmieniony, że mają być powiększone kadry bez powiększenia liczby wojska, uzbrojenia jednak mają być uzupełnione. Program ten ma stanowić osnowę mowy tronowej, którą będą otwarte posiedzenia izb w listopadzie, a właśnie dla możności mienia tej mowy, posiedzenia te będą uważane za początek sesji 1868 r., nie zaś za dalszy ciąg sesji 1867 roku.

W Austrji rada państwa widząc jak rząd jest krępowany w kwestji wyznań, chce sama wziąć w niej inicjatywę. Cesarz zgodnie z prawem o odpowiedzialności ministrów, oddał adres biskupów gabinetowi do ułożenia nań odpowiedzi. W samym łonie rady państwa, pomiędzy stronnictwem prawem, składającem się z polaków, słoweńców i tyrolczyków, a lewicą czyli stronnictwem liberalno-niemieckiem, zachodzi rozdwojenie, które może mieć ważne następstwa, gdyż może się skończyć opuszczeniem przez polaków i słoweńców rady państwa, która natenczas byłaby tylko ułomkiem reprezentacji narodowej.

Minister bawarski, książę Hohenlohe, w obszernej mowie na posiedzeniu bawarskiej izby deputowanych przedstawił program swej polityki. Przyjmując za podstawę zjednoczenie Niemiec, dowodził, że Bawarja i państwa południowo-niemieckie nie mogą wejść do związku północno-niemieckiego, ani też utworzyć osobnego związku, opartego czy to na Austrji, czy też na zagranicy, ani nawet samoistnego, tylko po wzajemnem porozumieniu się mogą utworzyć z związkiem północnym związek państwowy pod prezydjum Prus, lecz jednocześnie zawrzeć przymierze z Austrją.

Wojska pomocnicze egipskie rzeczywiście opuściły Kandję i już stanęły w Aleksandrji. Kiedy Omer-pasza i przy ich pomocy nie zdołał poskromić powstania, tem mniej zdaje się prawdopodobnam, aby bez nich, potrafił spełnić to zadanie.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Rzym, *8 października.* **Od dwóch dni zaszła tylko mała potyczka pod Monte Libieti, w której wojska papiezkie otrzymały zwycięztwo.**

Paryż, *9 października.* **Dzisiejszy** *Monitor wieczorny* **pisze: Pomiędzy Włochami a stolicą apostolską doszło do skutku porozumienie w przedmiocie podziału długu papiezkiego.**

(*Correspondens Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 7 października.* Obiega pogłoska, że p. Rouher zaproponował w Biarritz cesarzowi program, który doznał przychylnego przyjęcia, i który obejmuje między innemi następujące główne zasady: Podstawą polityki francuzkiej powinna pozostać zasada nieinterwencji; papież terazniejszy zachowa w Rzymie, aż do samej śmierci, władzę świecką; z następcą jego zawartą zostanie umowa poręczająca władzę duchowną stolicy apostolskiej. We Francji przedsięwzięte zostaną reformy liberalne; nowe uzbrojenie armji ma być ukończone; kadry zostaną rozszerzone, bez dalszego atoli zwiększania składu liczebnego armji. Projekt reorganizacji armji ma być w tym duchu zmodyfikowany. (*Wolffs T. B.*).

* *Wiedeń, 8 października.* Dzisiejsza *Die Debatte* podaje wiarogodną, jak zapewnia, wiadomość, że na zasadzie prawa o odpowiedzialności ministerjalnej, cesarz polecił ministerstwu naradzić się nad adresem biskupów niemiecko-austrjackich i złożyć w tym względzie sprawozdanie. — Toż pismo i *Die Presse* donoszą jednozgodnie, że cesarzowi, w jego podróży do Paryża, towarzyszyć będą arcyksiążęta Karol-Ludwik i Ludwik-Wiktor. Podróż cesarza potrwa dziewięć dni. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 8 października.* W izbie niższej przedstawił p. Beust elaborat porozumienia z Węgrami. Projekta o władzy sądowej, władzy wykonawczej, ustanowieniu sądu państwa, zostały przyjęte bez rozpraw. Obecnie rozpoczęły się rozprawy nad projektem o ogólnych prawach obywateli. W izbie niższej rady państwa na zapytanie p. Tomana dep. z Krainy, ażeby rząd otwarcie przyznał się, jakich zasad trzymać się zamyśla co do ukształtowania austrjackich stosunków państwowych, czy centralizacji, czy autonomji, p. Beust odpowiedział: Prawdę mówiąc, rząd nie jest ani za centralizacją, ani za autonomją. Gdybyśmy posiadali centralizacją, nie byłoby żadnych sejmów. Prawo o delegacjach odpowiada w zupełności roszczeniom wszystkich krajów w ogólności. Rząd przechyla się na stronę autonomji, nie może jednak uznać systemu wynoszącego autonomję nad jedność państwa. (*Tamże*).

* *Zagrzeb, 7 października.* Z powodu ostatnich demonstracyj w Fiume, p. Cseh otrzymał wyraźne polecenie sprzeciwiania się powtórzeniu demonstracji, pod zagrożeniem usunięcia go od obowiązków. (*Die Presse*).

* *Florencja, 7 października.* Dzienniki tutejsze oświadczają, że niezbędnem jest, ażeby rząd włoski uprzedził powstańców i kazał zająć Rzym wpierw, niż powstańcy dojdą do tego miasta. Podług otrzymanych tu wiadomości z państwa kościelnego, powstańcy zbliżają się do Rzymu.—Konsul hiszpański

żartów Walentego, a co większa, pomimo tylu przedmiotów, tak żywo zajmujących jego umysł i wyobraźnię, nie mógł się wyłamać z pod władzy tego dziwnego uroku, jaki nań rzuciły niebieskie oczy zalotnego dziewczęcia. W pierwotnym planie podróży, Mieczysław i Walenty mieli zwiedzić jeszcze Anglję, Hiszpanję i pobrzeża Afryki—lecz przybywszy do Paryża, Mieczysław zmienił zamiar i nie zważając na usilne nalegania przyjaciela, który się zawziął uleczyć go z szalonego uczucia, powrócił prosto do kraju. Przybywszy pod dach rodzinny, zaledwie się rozgościł w domu i przywitał z ciotką Urszulą, sprawującą tam władzę gospodyni — otrzymał od brata swej matki, wujaszka Pędrzyckiego list zawiadamiający go o wkrótce mającym nastąpić jego małżeństwie, a zarazem, gorące zaproszenie na ślubny obrzęd. Z początku, chciał wymówić się potrzebą odpoczynku po długiej podróży i przeprosić listownie wujaszka, lecz nalegany przez ciotkę i Walentego razem — wybrał się w towarzystwie tego ostatniego do Dziewuszyckiej Woli—oddzielonej od jego majątku przestrzenią mil dwudziestu. Że jednak, jak to już z rozmowy jego z Walentym dowiedzieliśmy się — źle przeczytał list wujaszka, przeto opóźnił się tak, iż przybył do miasteczka X w sam dzień ślubu, zaledwie mając czas do zamienienia podróżnego ubioru na strój godowy.

— No! zawołał raźnie Walenty, przeglądając się w potłuczonem lustrze, które twarz jego w kilkunastu odłamkach coraz inaczej odbijało — zdaje mi się, że wyglądam tak uroczyście jak gdybym sam się dziś żenił. Wprawdzie, mam oczy obrzękłe nieco, *comme tu as fort judicieusement observé...* lecz to właśnie nadaje mojej fizjonomji wyraz rzewliwy, odpowiedni tak rozczulającemu obrzędowi—albowiem, mów sobie co chcesz, mnie jednak rozrzewnia głęboko widok młodej panienki zaślubiającej starca, chociażby on nawet był prezesem i twoim wujaszkiem w dodatku. Ale ty mój drogi Mieczku, pozwól sobie powiedzieć, że masz opłakaną minę—zawiązałeś krawatkę w rozetę gdy dziś noszą motyle. Na honor! wyglądasz jak przystojny pisarz prowentowy, w niedzielnym stroju! Czekaj że Endymjonie! poprawię ci węzeł—ot tak! I patrz—teraz masz postać Apollina.

— Warjat z ciebie Walenty! Mniejsza o węzeł — nie mam zamiaru podobać się żadnej z druchn mojej przyszłej wujenki—ani jej samej także...

— Ba! i bardzo!... zabiera ci sukcesję z przed nosa.

— Czyż ja potrzebuję sukcesji! Ale patrz — cały szereg powozów potoczył się do kościoła. To zapewne orszak weselny. Spieszmy się!

Zanim jednakże konie były gotowe i powóz odczyszczony nieco, upłynął kwadrans czasu i nasi dwaj bohaterowie przybywszy do kościoła, zastali już nowożeńców przed ołtarzem zamieniających obrączki.

Przedarłszy się powoli przez tłum ciekawych napełniający kościół—Mieczysław i Walenty zbliżyli się do ołtarza w chwili gdy państwo młodzi już zaślubieni, odchodzić mieli.

— Patrzaj-no Mieczku! zawołał nagle Walenty. Niech mi oczy zapuchną całkiem, jeżeli nie widzę tu znajomych z Ojcowa..., Na Jowisza! Tak jest—chudy jegomość i jego tłusta małżonka...

Lecz Mieczysław nie słyszał wyrazów przyjaciela; wzrok jego w tej chwili spotkał się z oczami panny młodej—wujenki—i odrętwiał przebity tem spójrzeniem. Były to oczy jego fantastycznej Rusałki ze szczytu góry Hełmowej.

Ale i Marja spostrzegłszy Mieczysława, stanęła jak posąg żywy; twarz jej pobladła nagle i stała się białą jak atłas jej ślubnej sukni, a oczy utkwione w młodzieńca zaplotły się z jego ognistym wzrokiem ciągnięte nieprzepartą siłą.

I stały na przeciw sobie po raz drugi w życiu, też same dwie postacie młode i piękne zarówno—i sypały na siebie iskrami serdecznej sympatji.—A dokoła nich rozlegał się wesoły dźwięk organów, a przed niemi oblany jarzącem światłem, stał ołtarz, który przed chwilą rozłączył ich na zawsze!

— W kilka chwil, obraz ten zmienił się nagle.—Nowozamężna prezesowa, osunęła się na ramię prowadzącego ją, poważnego jegomościa i zemdlała. P. Pędrzycki poskoczył ku niej — toż samo uczynili rodzice Marji. Zgiełk powstał wielki a w tłumie dały się słyszeć szmery i dziwne prognostyki.

Walenty—ujawszy pod rękę bezwładnego Mieczysława—wyprowadził go z kościoła, wsadził do powozu i kazał pędzić do najbliższej stacji pocztowej.

* *
*

w mieście tutejszem odmawia wizowania paszportów do Rzymu. (*Wolffs T. B.*)

* *Rzym, 7 października.* Banda złożona jak mówią, z 600 ludzi pod dowództwem jednego z synów Garibaldego, zostanie w tej chwili zaatakowaną. Inne bandy zostały wszędzie napowrót wyparte; wojska papiezkie są pełne zapału. (*Wien. Abp.*)

* *Monachjum, 7 października.* Podług telegramu z Wiednia, zamieszczonego w *Süddeutsche Presse*, klub lewego krańca zamierza wystąpić na jutrzejszem posiedzeniu izby deputowanych z demonstracją przeciw adresowi biskupów. (*Tamże*).

* *Monachjum, 8 października.* Dnia 14-go b. m. rozpoczną się układy w przedmiocie przyszłych stosunków załogi w twierdzy Ulm. (*Wolffs T. B.*)

* *Kair, 7 października.* Wojska egipskie wróciły z wyspy Kandji do Aleksandrji. (*Tamże*).

---

* (Podróż Najjaśniejszego Pana.) *Nikolajew, 25 września (7 października.)* Najjaśniejszy Cesarz i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz przybyli szczęśliwie do Nikołajewa, dziś, 25 września, o godzinie 11-ej. Jego Cesarska Mość udał się niezwłocznie w dalszą podróż do Elisawetgradu, a Jego Cesarska Wysokość odpłynął na jachcie *Kazbek* do Odesy. (*Rus. Inw.*)

* *Odeski Wiestnik* podaje następującą marszrutę podróży Najjaśniejszego Cesarza po Rosji: „Po przybyciu do Jałty, Jego Cesarska Mość raczy wsiąść na parostatek *Tigr*, na którym uda się do Nikołajewa. Z parostatku *Tigr*, który zatrzyma się koło Popowej Bałki, Najjaśniejszy Cesarz przesiądzie się, wraz z towarzyszącemi Mu osobami, wprost do powozów pocztowych i uda się, nie zatrzymując się, w dalszą podróż, przez Bobryniec na Elisawetgrad. W Elisawetgradzie Jego Cesarska Mość raczy odbyć przegląd wojsk tam rozlokowanych, na którym znajdować się będą jenerał-gubernator noworosyjski i besarabski, jenerał-adjutant P. E. Kotzebue, i jenerał gubernator kijowski, wołyński i podolski, jenerał-adjutant A. P. Bezak. Najjaśniejszy Cesarz będzie w Elisawetgradzie na obiedzie, po którym, o godz. 3-ej po południu, raczy wyjechać do Krzemenczuga. Po wyjeździe z Krzemenczuga, przez Połtawę i Charkow, Najjaśniejszy Cesarz odbywać będzie podróż bez zatrzymywania się i przybędzie do Czugujewa. Po odbyciu tu przeglądu wojsk, Jego Cesarska Mość wróci do Charkowa, lecz nie zatrzymując się w tem mieście, uda się w dalszą podróż na Kursk. Pociągiem drogi żelaznej, Najjaśniejszy Cesarz przybędzie do Moskwy. Nie zatrzymując się w Moskwie, Jego Cesarska Mość przesiądzie się do wagonów mikołajewskiej drogi żelaznej i uda się do Carskiego Sioła. Najjaśniejszemu Cesarzowi towarzyszyć będą w tej podróży jenerał-adjutant książę Dołgorukow 1-szy i hrabia Adlerberg 2-gi, jenerał-majorowie z orszaku Jego Cesarskiej Mości Rylejew i Wojejkow i lejb-medyk Carell".

* *Moskiew. Wied.* donoszą, że Najjaśniejszy Cesarz spodziewany jest w Moskwie 29 września (11 października) o północy; niezwłocznie po swem przybyciu, Jego Cesarska Mość ma udać się z tego miasta do Petersburga.

* (Podróże Najdostojniejszych Osób). *Siew. Pocz.* donosi, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wrócił 18-go (30-go) września z Liwadji do Petersburga.

* Podług *Birż. Wied.*, przybyli z Wejmaru do Altenburga, 17 (29) września, Ich Cesarskie Wysokości Wielka Księżna Aleksandra Józefówna, Wielka Księżniczka Olga Konstantynówna i Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz, wraz z księciem Ernestem, w odwiedziny do księcia Józefa, ojca Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny.

* Taż gazeta donosi, że król i królowa duńscy znajdować się będą na uroczystości ślubu ich syna, króla greckiego Jerzego, z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Olgą Konstantynówną.

* *Moskiew. Wied.* donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski przybył do Moskwy 21 września (3 października), w powrocie z zagranicy i z Liwadji do Petersburga.

---

* (Urodzaje.—Siewy i ceny zboża). Z *kaliskiego* otrzymaliśmy w końcu miesiąca września dosyć pomyślne co do urodzajów tegorocznych wiadomości. Pszenica jest dobra, żyto piękne i namłotne, a co do kartofli, to już nie pamiętają tam tak pomyślnych rezultatów i tak dobrego smaku, tej tak niezbędnej zaś w gospodarstwie jarzyny. Będzie to może jedynym ratunkiem przy grożącym w wielu okolicach kraju na przednówku głodu. Z różnych okolic kraju, donoszą nam co następuje: W *kaliskiem* brak deszczów czuć się daje, co przy dzisiejszym siewie oziminy bardzo jest nie na rękę. Zresztą zimno jest tak przejmujące, że ziemia z trudnością daje się w skiby krajać. — W *łęczyckiem* znowu na deszcz skarżyć się nie można, jest go podostatkiem, a siew oziminy już prawie skończony. W kaliskiem także ułatwiono się już prawie z siewem. —Podług dostarczonych nam w początku września wiadomości *z m. Łodzi*, ceny zboża, pomimo zupełnie ukończonych żniw, odpowiednio nie zniżają się. Wszelako zbiory tegoroczne lepsze są od zbiorów zeszłorozznych, a i doniesienia z zagranicy nie mówią nic o złych żniwach; można więc spodziewać się, że po ukończeniu pilniejszych w polu około siewów oziminy robót, dowozy zboża powiększą się, a wtenczas i ceny zastosują się do zwykłych cen jesiennych. W takich też okolicznościach, ruch handlowy oczywiście nie może być świetny, zwłaszcza przy braku gotowizny i kredytu, jakiego dotąd nie było.—Piszą nam *z pod Warszawy* w m. wrześniu: Pogodę po większej części mieliśmy wietrzną, chłodną i dżdżystą, a nawet zimną, bo 12 i 30 czerwca nawiedził nas mróz biały, rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Pomimo to, urodzaje, a przynajmniej tutejsze, nic nie pozostawiają do życzenia: żyto w ogóle bardzo dobre, toż samo gryka, owies i kartofle. Jęczmienia, pszenicy i lnu wcale na tutejszych gruntach nie sieją. Łąki także nie źle narastały. Ciągłe deszcze lipcowe wielkiej trwogi gospodarzy tutejszych nabawiły, ile że zboże zupełnie już było dojrzałe; późniejsza jednak pogoda, stokrotnie wynagrodziła te obawy i zboże wszędzie najpomyślniej zebrano. Prawdopodobnie żyto tegoroczne nie bardzo będzie omłotne, więcej bowiem w słomę niż w kłosy wybujało.

* (Stacja telegraficzna w Lipnie), otwarta została od wczoraj, do przyjmowania korespondencij.

* (Kronika prowincjonalna). *Pożary*: Na folwarku Drążna (w powiecie konińskim), spalił się dom i stodoła, zaasekurowane na rsr. 620, wraz z znajdującem się zbożem i nieruchomościami na rs. 1310 ocenionemi; pogorzel ta nastąpiła skutkiem wystrzału broni do ptaków na dachu stodoły siedzących.—We wsi Niebożynie (w pow. słupeckim), w dniu 4 (16) sierpnia, skutkiem nieostrożności, spaliły się 4 stodoły, olearnia, kuźnia, stajnia, szopa, młocarnia i koń, należące do dziedzica tychże dóbr Lutostańskiego.—W tymże dniu i powiecie, we wsi Kobylance, spalił się z niewiadomej przyczyny dom, stodoła i szopa.—W nocy z 8 (20) na 9 (21) sierpnia, w m. Chołmie, z niewiadomej przyczyny spaliło się 19 domów i dwór gościnny mieszczący w sobie 51 sklepów, zaasekurowanych na rs. 10,170; wartość zgorzałych ruchomości niezaasekurowanych, wynosi do rsr. 60,000; do uśmierzenia tego pożaru najwięcej przyłożyli się kozacy 5-ej seciny tam konsystującej; sto rodzin pozostaje bez środków wyżywienia się.—Nadto w skutek wynikłych pogorzeli z niewiadomych przyczyn spaliły się: w dniu 4 (16) sierpnia, we wsi Dubience (w pow. hrubieszowskim), 12 domów mieszczańskich z zabudowaniami gospodarczemi; — w dniu 19 (31) sierpnia, na przedmieściu m. Lublina Czwartek, dwie stodoły, zaasekurowane na rs. 220; — w dniu 7 (19) sierpnia, na folwarku Korytnica (w pow. węgrowskim), owczarnia zaasekurowana na rs. 1000; — w dniu 12 (24) lipca, we wsi Kiełkzaku (w pow. rypińskim), przez nieostrożność, młyn zaasekurowany na rs. 2,570; — w dniu 19 (31) lipca, we wsi Osince (w pow. suwałkskim), karczma rządowa i pięć domów włościańskich; — w dniu 4 (16) lipca, we wsi Orzele (w pow. wołkowyzskim), od uderzenia piorunu, dwa domy włościańskie; — w dniu 16 lipca, we wsi Obuchowiznie (w pow. augustowskim), trzy domy i trzy stodoły.

Powodzie: W dniu 3 (15) lipca, przed wieczorem, woda na Wiśle zaczęła przybierać. Na drugi dzień zalała całą wieś Ciechocinek, tak dalece, że w wielu miejscach wysokością swą dochodziła do okien domów mieszkalnych. W skutek tego, włościanie gminy Lubień, ponieśli straty do 3,000 rs.— W dniach 16 (28), 17 (29) i 18 (30) lipca, we wsiach: Żyżynie, Wróble, Wargocinie, Kobylnicy, Przewozie i Podstolicach, gminie Maciejowicach i w gminie Wilga (w pow. garwolińskim), wylew Wisły pozbawił mieszkańców tych miejscowości, wszelkich środków do wyżywienia się.

Burze: W dniu 16 (28) lipca, we wsi Kopcowie (w pow. sejneńskim), miała miejsce nadzwyczajna burza, połączona z piorunami. — W dniu 9 (21) lipca, we wsi Andrzejkach (w pow. ostrołękskim), burza zerwała żórawia od studni, który będąc uniesiony siłą wiatru do ogrodu, przygniotł Balbinę Zajączkowską, tam podówczas będącą, tak niebezpiecznie, że taż w parę godzin życie zakończyła.—W powiecie radiejewskim, we wsiach: Kałęczynie i Bachorce, w dniu 14 (26) lipca po południu, grad wielkości jaja gołębiego, zniszczył wszelkie zasiewy w polu.—W dniu 16 (28) lipca, niedaleko od wsi Tuszczy (w pow. bielskim), włościanka Marjanna Dołęgowska, znajdując się podczas burzy w polu, zabitą została od uderzenia piorunu.

Wypadki: W dniu 16 (28) sierpnia, mieszkaniec m. Petrokowa Chwalimar Burhard, lat 19 liczący, używszy witrioleju, rozmyślnie pozbawił się życia. — We wsi Uniejowie (w pow. miechowskim), w dniu 4 (16) sierpnia, włościanka Anna Żurowa, pozostawszy sama w domu, rozniecіła ogień w piecu od pieczenia chleba, następnie wlazłszy do takowego, do połowy spaliła się.— Zmarli skutkiem użycia trujących grzybów na pokarm: W dniu 13 (25) sierpnia, włościanin wsi Paryze (w powiecie chołmskim), Paweł Szado; w dniu 14 (26) sierpnia, córki włościanina wsi Kumowa w tymże powie-

---

Tegoż jeszcze wieczoru, w kassynowej sali w miasteczku X. zgromadzeni goście, rozprawiali tak żywo i tak namiętnie o zaszłym w kościele podczas ślubu pp. Pędrzyckich zdarzeniu, że same nawet tańce, ułożone w zręczną wiązkę programu przez miejscowego kapelmistrza Borucha — nie szły z należytym zapałem. Nagła słabość panny młodej, którą bez zmysłów, sam p. prezes zaniósł do karety, dała obfity materjał do przypuszczeń i ploteczek w najrozmaitszym rodzaju. Zamiast tańczyć, towarzystwo kasynowe podzieliło się na grupy — a w każdej z nich rozprawiano dużo i dociekano przyczyn omdlenia pani prezesowej.

— Może była zanadto ściśnięta gorsetem, zauważył dowcipnie podsędek.

— Eh! cóż znowu! Nasze panny przyzwyczajone do krępujących je sznurówek jak ryby do wody — przerwał wąsaty obywatel; — mnie się zdaje, że była tam inna i to romantyczna nawet przyczyna.

— Jaka? zawołano chórem, zdyminuowanym wciekawy lecz cichy szept.

— Ha! może się mylę—lecz zauważyłem, że właśnie odchodząc od ołtarza pani młoda, spotkała się wzrokiem ze stojącym o kilka kroków młodym, djable przystojnym zuchem, którego nie znam wcale; on także pożerał ją ognistym i jakby obłąkanym wzrokiem. Wtedy to już, szanowny p. Piska, kuzyn prezesa, któremu dostał się honor odprowadzenia od ołtarza nowozamężnej, uczuł nagły ciężar na ramieniu i... no! i młoda prezesowa zemdlała.

— A któż był tym tajemniczym młodzieńcem? zapytano znowu.

— Nie znam go wcale—lecz pokojówka mej żony powiada, że go widziała przed pół rokiem w mundurze ułańskim.

— To fałsz, wyrzekł p. Zygmunt, który nadszedł na ostatnie wyrazy. — Zuch, o którym mówicie, jest moim kolegą szkolnym a siostrzeńcem prezesa; nazywa się Mieczysław Zbroiński i w żaden sposób nie mogła go widzieć pokojówka pańskiej żony przed półrokiem w mundurze, raz dla tego, że nigdy w wojsku nie służył, powtóre z powodu, że przez dwa lata bawił za granicą i prosto ztamtąd, zawiadomiony przez wuja, przyjechał na ślub jego.

— Lecz w takim razie, ozwał się miejscowy lekarz, dla czego ów tak bliski krewny pana prezesa, i przybyły z tak daleka, nie przyjechał tu wcześniej lub spóźniwszy się nawet, czemu po wypadku w kościele, nie udał się za wujem do Dziewuszyckiej woli, gdzie jako lekarz wezwany do pani prezesowej przepędziłem kilka godzin; — a co najważniejsza, czemu ten pan, zaraz po omdleniu pani młodej, wyprowadzon przez towarzysza, wsiadł do podróżnego powozu i wyjechał z miasta—bo i to wiem, że już nie wrócili do oberży wcale.

—A tak! doprawdy dziwne, bardzo dziwne!

—No! zauważył p. Zygmunt,—być może iż Zbroiński nie chciał najeżdżać domu wuja zaraz po tak smutnym wypadku, a mając pewnie znajomy dom w sąsiedztwie wolał tam zanocować niż w oberży waszego pana Podbródkiewicza, która bądź co bądź, jest prawdziwem miejscem utrapienia dla swoich rzadkich gości.

W tej chwili, po bruku przed oknami sali, zatętniały koła rozpędzonego powozu i zatrzymały się nagle.

—A tam kto znowu tak późno i tak szumno zajechał —zapytano do koła.

—Pana Doktora! pana doktora! dały się słyszeć po chwili głosy w ościennej sali.

Doktór i znaczna liczba ciekawych wybiegli z tańcującego salonu.

—Cóż się stało? zapytał doktór, poznawszy lokaja prezesa stojącego w progu.

—A proszę pana doktora—nieszczęście u nas—przysłano mnie ażebym natychmiast przywiózł pana do Dziewuszyckiej Woli.

—Cóż to? Czy pani prezesowa zasłabła znowu?

—Nie—Młoda pani ma się już dobrze, lecz nasz Jaśnie pan zachorował bardzo,

—Jak? Co? Prezes! Dla Boga!

cie, Jana Podściańskiego, Marjanna 11 i Karolina 7 lat liczące; — w dniu 15 (27) sierpnia, we wsi Paryże, Marjanna Fedorowicz. — W dniu 17 (29) lipca, we wsi Grzmusinie (w pow. radomskim), dzieci ogrodnika Kazimierza Firlej, mianowicie jeden syn 10 letni, a drugi 4 letni, najadłszy się trujących grzybów, zmarli.—W dniu 19 (31) lipca, we wsi Kuchary (w pow. płońskim), pies wściekły pokaleczył dwoje dzieci, Cegielskiego lat 7 i Pletza lat 10 mających.—W dniu 4 (16) sierpnia, w m. Ostrołęce, 13 letni syn Jana Nerwińskiego żołnierza i troje żydowskich dzieci: Lejzer Forsztal lat 13, Icyk Belger lat 10 i Szaja Goldfarb lat 10, uciekłszy z ogrodu, w którym potajemnie rwali jabłka, wsiedli do łodzi i odepchnęli się od brzegu; lecz trafili na prąd, a łódź przewróciła się z nimi i wszyscy wpadli do wody jeden tylko Nerwiński uchwyciwszy się burty, uratowany został przez kozaka 5-ej seciny dońskiego Nr. 46 pułku, Macieja Prozorowa i mieszkańca m. Ostrołęki Benedykta Olszewskiego; troje zaś utonęło.—We wsi Grodisku (w pow. ostrołękskim) gminie Czerwin i we wsiach Borowicy gminie Troszyn, w dniu 5 sierpnia, okazała się cholera, od użycia na pokarm buraków, skutkiem czego po 19 sierpnia umarło 13 ludzi, a 1 pozostawał chorym.—W dniu 2 sierpnia, w m. Dobrzyniu nad Drwęcą (w pow. rypińskim), 14 letni starozakonny Fajwel Twardy, wpadłszy przypadkiem do kotła napełnionego mydlanym odwarem, natychmiast życie zakończył.—W dniu 9 (21) sierpnia, mieszczanka m. Kurowa (w pow. n. aleksandryjskim) Gurzyńska, będąc w stanie opilstwa, udusiła własne swe dziecko, leżące obok niej w łóżku.—We wsi Brasitowie (w pow. włoszczowskim), włościanka Teofila Kabe, będąc w karczmie w dniu 5 (17) sierpnia, opoiła wódką własne swe 5 letnie dziecię do tego stopnia, że toż natychmiast na jej ręku skonało.— W dniu 14 (26) sierpnia, w m. Parczewie (w pow. włodawskim), dwóch włościan (zapewne pijanych) wszedłszy do karczmy w celu uściskania się, obalili się na nadbiegłą w tej chwili 3-letnią Surę Erlich, córkę karczmarza, która przygnieciona ich ciężarem, natychmiast żyć przestała.—W dniu 8 (20) lipca, w m. Łomazach (w pow. bielskim), tameczna mieszkanka Magdalena Łojewska, znajdując się w polu podczas burzy, z przestrachu dostała pomięszania zmysłów, a w dniu 13 (25) lipca znikła.—W dniu 6 (18) sierpnia, we wsi Puzdeszry (w pow. władysławowskim), pastuch Antoni Pawiłajtys, ujęty został na uczynku z owcą; za dopuszczenie się tego czynu przeciwnego naturze, oddany właściwemu sądowi po ukaranie.

Zaraza bydlęca. W dniu 6 sierpnia, na folwarku Krasienka (w pow. kalwaryjskim), okazała się na bydle rogatym zaraza księgosuszem zwana, skutkiem czego padło 4 sztuki, a w d. 11 (23) sierpnia, w gminie Szczerba Olszanka okazała się również zaraza na koniach, znana pod nazwą gorączki tyfoidalnej, gdzie padło we wsi Olszance koni sztuk 5, Płazonie 2 i Bryzgielu 6, zaś 34 sztuk pozostało chorych. Celem zapobieżenia szerzenie się tych epidemij przedsięwzięto natychmiast zaradcze środki.

Świętokradztwo. W m. Sokołach (w pow. mazowieckim), w dniu 14 (26) sierpnia, niewiadomi złoczyńcy wyłamawszy okno do kościoła, skradli srebrną tacę, dwa ornaty i inne utensylja kościelne, nadto rozbili skarbonkę i zabrali znajdujące się w niej pieniądze.

Kradzieże. W dniu 10 (22) lipca, we wsi Stara-wieś (w pow. sierpeckim), skradziono u dzierżawcy tychże dóbr Jakóba Łebkowskiego, przez wyłamanie futryn okiennych gotowizną rsr. 375, oraz bielizny i innych rzeczy na rs. 225. Podejrzani o ten występek ujęci i aresztowani zostali do czasu wyprowadzenia śledztwa.—W d. 15 (27) sierpnia, u dziedzica dóbr Gole, Waliszewskiego, skradziono gotowizną rs. 10,000. Podejrzany o dopełnienie tej kradzieży, niegdy lokaj Waliszewskiego Wincenty Paluszkiewicz, z obawy kary powiesił się w ogrodzie.

Zabójstwa. W dniu 22 sierpnia, włościanka wsi Podłabień (w pow. augustowskim), Julja Gryniszkiewicz zamordowała męża swego, zadawszy mu w twarz i głowę sześć głębokich ran siekierą. — Sołtys wsi Gibatki (w pow. ostrołękskim), Mateusz Poręba, dostrzegłszy pasące się w jego zbożu cielę, zajął takowe i zamknął w swojej obórce. Natenczas włościanin Adam Prusaczyk, nadbiegł z synem swoim Pawłem w zamiarze wyłamania drzwi i odebrania cielęcia. Gdy Poręba sprzeciwił się temu, Prusaczyk uderzył go dwa razy siekierą w głowę i zadał mu dwie ciężkie rany. — W dniu 13 (25) lipca, włościanin wsi Strzałkowa (w pow. radomskim), Józef Marczyński, pokłóciwszy się z żoną swoją Zuzanną, zadał jej nożem w bok między żebra ranę, głęboką do 2 werszków.

W ogóle w upłynionych dwóch tygodniach pogorzeli było 38, (w tej liczbie od uderzenia piorunu 1). Zmarło: nagle 13 (w tej liczbie z nadmiaru wódki 2), gwałtowną śmiercią 6; z rozmaitych wypadkowych przyczyn 14, utonęło 50 (w tej liczbie 35 dzieci), powiesiło się 3, zarżnęło 3, otruło grzybami 16 (w tej liczbie 1 rozmyślnie), od uderzenia piorunu 2, dzieciobójstw wykryto 2, ciał ludzkich znaleziono 8.

* (W Eldorado) zapewiedziano na dzień dzisiejszy ostatnie przedstawienie pani Goosz z trupą śpiewaków francuzkich. Utalentowana artystka, która w ciągu dwóch lat już, zadawalnia warszawian swoją mimiką i śpiewem zarówno, pożegnaną zostanie z żalem przez publiczność tutejszą. Ubolewać nadto musimy, że uparte słoty i zimna, nie dozwolą temu przedstawieniu pożegnalnemu, odbyć się raczej w ogrodzie niż na sali, zbyt szczupłej do pomieszczenia licznych wielbicieli p. Goosz. Możeby nawet wypadało odłożyć to tak sympatyczne widowisko do jakiegoś dnia słonecznego, gdyby można było mieć nadzieję, że taki dzień szczęśliwy zabłyśnie jeszcze niebawem. Zresztą, p. Goosz zdążać musi za granicę, gdzie ją wzywają przyjęte już zobowiązania. *Al.*

* (Wypadek). W dniu wczorajszym czeladnik krawiecki Józef Małecki, lat około 26 mający, znaleziony został bez życia, wiszącym na jednem z drzew ogrodu dawniej do księży misjonarzy należącego, od strony ulicy Mazowieckiej.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, w środę, dnia 27 września (9 październ.) pozostawało chorych 54, zachorowało 2, wyzdrowiało 8, umarło 1, pozostaje 47; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 7,246, wyzdrowiało 4,992, umarło 2,207; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 9, zachorowało —, wyzdrowiało —, umarło —, pozostaje 9; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 391, wyzdrowiało 230, umarło 152.

---

* (Powrót hrabiego P. A. Szuwałowa). *Wiest'* donosi: Jenerał-adjutant hrabia P. A. Szuwałow, naczelnik III-go wydziału własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji, wrócił do Petersburga 30 września (12 października) ze swej podróży za granicę. *Journal de St. Petersbourg* powiada, że hrabia Szuwałow uda się na spotkanie Najjaśniejszego Cesarza, którego powrót do Petersburga spodziewany jest pierwszych dni października v. s.

* (Ogłoszenie). *Golos* donosi, ze wydział pocztowy ogłosił co następuje: „Gazeta *Strachopud*, podaje artykuł pod tytułem: „Jak wysoko ceniony jest *Strachopud* w Rosji" w którym przywodzi, jakoby zarząd pocztowy ruski pobierał za przesyłanie *Strachopuda* daleko większą opłatę jak za inne pisma zagraniczne, mianowicie po 5 rs. 25 k. od egzemplarza (a *Strachopud* kosztuje tylko 15 krajcarów za egzemplarz P. R.) Ponieważ opłata za przesyłanie pism zagranicznych pobiera się w zarządzie pocztowym ruskim na zasadzie istniejących przepisów, w właściwym czasie ogłaszanych, i na mocy konwencij pocztowych, także ogłaszanych w dziennikach ruskich i zagranicznych, przeto wydawcy *Strachopuda* wypadałoby odwołać się do tych przepisów lub do dyrekcji pocztowej austrjackiej, gdzieby się mógł przekonać, że pobierana za przesyłanie jego pisma opłata obliczona jest podług taksy. Gdy powyższe ogłoszenie *Strachopuda* powtórzonem zostało w niektórych gazetach ruskich, przeto wydział pocztowy, w celu zasłonienia publiczności od mylnego zdania, widzi potrzebę szczegółowo objaśnić rozrachunki przy sprowadzaniu gazet zagranicznych. Przed rozpoczęciem każdego roku zarząd pocztowy ruski, podług odbieranych z pocztamtów zagranicznych cenników pism perjodycznych, podaje do publicznej wiadomości wykaz pism, które w następnym roku mają być sprowadzane z zagranicy. W wyborze pism urząd pocztowy stosuje się do ich wziętości w publiczności, to jest do liczby egzemplarzy sprowadzanych w poprzednim roku. Za przesyłanie wszelkich bez wyjątku pism zagranicznych ustanowiona jest jednakowa opłata po dwa ruble od egzemplarza. Przewożenie pocztą gazet i dzienników z zagranicy do miejsc gdzie są abonowane, to jest do Petersburga, Moskwy, Odesy, Wilna, Rygi i Mitawy, mających bezpośrednie stosunki z pocztamtami zagranicznemi, jest bezpłatne. Oprócz opłaty dwurublowej, abonenci wnoszą 25% od sumy, za jaką podług nadsyłanych z Berlina i Wiednia cenników, główny zarząd pocztowy nabywa pisma z pocztamtów tamecznych. Te 25% od ceny pism pobierane są za porozumieniem się z ministrem finansów, dla zabezpieczenia skarbu od straty na kursie. Dla uniknienia zaś drobnych rachunków, przyjętą zasadę: 1) grosze do 15 i krajcary do 50 wcale nie brać do rachunku; 2) grosze od 15 do 30 i krajcary od 50 do 100, i kopiejki w ogólności liczyć za cały talar, za cały gulden i za cały rubel. Wszelkie powyższe opłaty pobierają się od pism zagranicznych tak samo jak od *Strachopuda.* W roku zeszłym 1866 dyrekcja poczt austrjackich nie nadesłała swego cennika na czas ogłoszenia wykazu gazet w roku 1867, a przeto cena *Strachopuda* dla prenumeratorów w Rosji była wykazana podług odebranego jednocześnie berlińskiego cennika, w którym cena tego pisma podaną była na 5 talarów, co podług powyższych przepisów rachunkowych wynosiło 7 rubli. Co się tycze wiadomości, że ceny gazet sprowadzanych z pocztamtu wiedeńskiego, pozostały na rok 1867 takie same jakie były w roku 1866, a zatem cena *Strachopuda* 7 guldenów 50 krajcarów = 6 rubli, ta odebrana była w Petersburgu w 5 miesięcy po ogłoszeniu prenumeraty pism zagranicznych. Tym sposobem dopłata w roku terazniejszym jednego rubla od gazety *Strachopuda* spowodowaną była nienadesłaniu w właściwym czasie cennika z Wiednia; za przesyłanie zaś *Strachopuda* pobiera się takaż opłata jak od innych pism zagranicznych, to jest po 2 ruble, a nie po 5 r. 25 k. od egzemplarza.

---

* (Obawy rządu austrjackiego). *Słowo* lwowskie, w artykule wstępnym w numerze 75-ym, pisze między innemi: „Wyznać już trzeba, że w Austrji odgrywa w tych czasach nie małą rolę strach przed Rosją i widmo słowiańszczyzny. Rząd austrjacki pojednał się z węgrami, z powodu obaw, jakie żywił względem Rosji. Węgrzy porobili rządowi ustępstwa—z powodu takichże obaw; słowem, cokolwiekbądź zachodzi w Austrji, ma za podstawę ów strach paniczny; najlepszym w tym względzie barometrem są organa prasy austrjackiej, pozostające w niejakich stosunkach z rządem. Przy każdej, mniej więcej ważnej zmianie w dziedzinie polityki wewnętrznej lub finansów, dzienniki półurzędowe wskazują przedewszystkiem na niebezpieczeństwo, grożące Austrj ze strony Rosji. Tak, *Die Presse*, w jednym z ostatnich swych numerów, w artykule pod tytułem *Russische Politik*, podniosła krzyk na Rosję, mówiąc o niebezpieczeństwie zagrażającem Austrji ze strony terazniejszej polityki gabinetu petersburgskiego. Ze wszystkiego okazuje się, że zajdzie wkrótce w Austrji jakaś ważna zmiana w polityce wewnętrznej, lub też przedsięwziętą zostanie jaka nowa operacja finansowa".

* (Uroczystość królodworska). *Słowo* lwowskie podaje następującą wiadomość: „Uroczystość królodworska wywołała pomiędzy publicystyką niemiecką w Austrji silne oburzenie. Niemcy pojmują inaczej wyrazy czcigodnego Śladkowskiego, że ruski hymn narodowy jest dla czechów tem samem, czem dla niemców jest hymn niemiecki Arndta: *Wo ist das deutsche Vaterland*? Dyrektor drukarni i drukarze dziennika *Politik* zostali aresztowani. Powiadają, że pismu temu wytoczony został proces o zdradę stanu.

* (Jeszcze o rękopiśmie królodworskim). Uzupełniając wiadomość podaną w numerze 219 naszego Dziennika o obchodzie rocznicy znalezienia rękopismu królodworskiego, przytaczamy z *Warsz. Dniew.* następujące szczegóły: Gdy po mowach Śladkowskiego i Rigiera powstał Palacki, ze wszech stron dały się słyszeć głosy: „Ciszej, ojciec Palacki będzie mówił!"—tak naród czeski czci swego podeszłego i znakomitego historjografa. Palacki zaczął swą mowę od tych wyrazów: „Obchodziłem niedawno pięćdziesiątletnią rocznicę mojej działalności literackiej. Od chwili, w której postanowiłem skierować wszystkie moje usiłowania do tego, ażeby wyrwać drogi dla mnie naród z głębokiego poniżenia, w jaki popadł na skutek nieszczęśliwego losu, wybrałem za główną drogę mojej działalności—*drogę legalną.* Przez całe życie moje byłem przekonany, że tą jedynie drogą naród nasz osiągnie cel pożądany — ocalenie." Dalej

---

—Już to, mówił dalej sługa—jak tylko zobaczyłem że pan nasz wynosi Jaśnie panią z kościoła do powozu, bez futra i czapki nawet, na takie zimno okrutne, pomyślałem że mu źle będzie—Nasz pan ma i tak liche bardzo zdrowie a zaziębia się często.

—Prawda! zawołał doktór. To może mieć słe skutki. No, ależ poradzimy przecie. Służę ci natychmiast mój przyjacielu, weznę futro, wstąpim do apteki i za godzinkę będę już przy chorym, który za trzy dni wstanie zdrów, jak każdy z moich pacjentów!

Po chwili— powóz wiozący doktora oddalił się szybko pędząc ku Dziewuszyckiej Woli.

Lecz, niezbadane są przeznaczenia wyroki! Pomimo dobrej wiary doktora, w trzy dni potem, p. prezes Pędrzycki, zamiast wstać zdrowym, jak każdy z pacjentów jego, położył się jak wielu z nich, na wieczny spoczynek, zostawiając młodą wdowę-dziewicę, dziedziczką swojego majątku, z którego jednak część jakąś legował siostrzeńcowi swemu Mieczysławowi i innym krewnym,—stanowiąc zarazem młodego Zbroińskiego egzekutorem swego testamentu.

W dwa tygodnie potem, Mieczysław po powrocie do domu, otrzymał znowu list—od wdowy po wuju, zawiadamiający go o zgonie krewnego i ostatniej jego woli—a zarazem zapraszający na pogrzeb zabalsamowanych zwłok s. p. ex-prezesa. *(d. n.)*,

Palacki dodał: „Tak jest, panowie, tylko *droga legalną* zaprowadzi nas do ocalenia, nawet wtedy, *gdyby droga ta była tak wązka jak ostrze brzytwy*.” Tegoż dnia otrzymano w Królowym Dworze mnóstwo telegramów z rozmaitych krajów słowiańskich. *Narodni Listy* piszą: „Od *matki Moskwy (Z maticzki Moskvy)* otrzymano trzy następujące telegramy: „Rektor cesarskiego uniwersytetu moskiewskiego winszuje braciom czeskim, obchodzącym pięćdziesiątletnią rocznicę znalezienia rękopismu królodworskiego, i wraz z wami podziela wdzięczną pamięć o wiekopomnym Wacławie Hance.” Dalej przytoczone są telegramy, prawie tejże samej treści, od redakcji gazety *Moskwa* i od moskiewskiego towarzystwa archeologicznego (w imieniu jego prezesa, hr. Suworowa). — *Narodni Listy* podają następujące jeszcze szczegóły o uroczystości królodworskiej. W mowie, mianej przez p. Śladkowskiego podczas obiadu, powiedziano: „Świadomość jedności narodowej wszechsłowiańskiej nabyło nowego znaczenia i nowej siły podczas niedawnego zjazdu w świętej Rusi. Lecz znalazło się wielu ludzi, którzy chcieli obrócić podróż słowian do Rosji na swoją korzyść i na naszą szkodę.” Przy wzmiance o hymnie ruskim, który śpiewano w Pradze, p. Śladkowski powiedział: „Jak na świętej Rusi hymn ruski służy za wyraz jedności *politycznej* narodu ruskiego, tak samo i my upatrujemy w nim wyraz i poparcie dla jedności narodowej *duchownej* wszystkich plemion słowiańskich!” Wyrazy te wywołały ze wszech stron głośne okrzyki „hura!” Naczelnik okręgowy, p. Smolarz, zapowiedział, ażeby nie było już mowy o hymnie ruskim. Wywołało to pomiędzy publicznością wielki hałas. Wszyscy powstali z miejsc i zgromadzili się około tego punktu, w którym miane były mowy, i znowu, jak powiada gazeta czeska, rozległo się głośne ruskie „hura!” które wstrząsało calą salą.

Ameryka.

* (Żółta febra.) *Nowy Jork, 25 września.* Żółta febra i cholera grasują w najstraszliwszy sposób nad Rio-Grande i w Texas. Otwarto więzienia, a więźniowie dla uniknienia podwójnej klęski ratowali się ucieczką. *(Cor. H. B.)*

Anglja.

* (Jeńcy abisyńscy). Niema dotychczas jeszcze stanowczych wiadomości o jeńcach abisyńskich. D. 28 września odjechał już pierwszy oddział pionierów na pokładzie statku znajdującym się pod dowództwem pułkownika Morewether. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Kwestja konkordatu). Obok politycznych kwestij spornych, kwestje kościelne zaczynają także odgrywać w Austrji rolę pierwszorzędną. W każdym razie, kwestja konkordatu przybrała charakter bardzo groźny z powodu znanego adresu biskupów niemiecko-austrjackich do cesarza, albowiem na skutek tej manifestacji, przeciwnicy konkordatu widzą się zniewolonymi do wszczęcia otwartej walki przeciw dążnościom wyższego duchowieństwa. Na czele ruchu anti-konkordatowego stoi, jak wiadomo, rada gminna miasta Wiednia, która uchwaliła przed niejakim czasem rezolucję przeciw konkordatowi, obecnie zaś, na wiadomość o adresie biskupów, uchwaliła 4-go b. m., wszystkiemi głosami przeciw jednemu, kontradres. *(Nordd. A. Z.)*

* (Kwestja wyznań. — Izba deputowanych. — Baron Beust). *Wiedeń, 6 października.* Jak dalece rząd austrjacki jest związany względem kurji rzymskiej, dowodzi oświadczenie złożone w komisji wyznań izby deputowanych przez p. Hye, z którego okazuje się, że z mocy sekretnego warunku konkordatu, rząd austrjacki zobowiązał się nie wszczynać żadnych kwestij dotyczących wyznań, bez poprzedniego przyzwolenia stolicy apostolskiej. Tymczasem ministerstwo opracowało już projekt do prawa o stosunkach pomiędzy wyznaniami, lecz nie może złożyć takowego w izbie deputowanych bez poprzedniego ułożenia się w tym względzie z Watykanem, co w najpomyślniejszym razie nastąpi dopiero w listopadzie. Po złożeniu wyż wspomnionego oświadczenia, komisja wyznań postanowiła przystąpić niezwłocznie do rozpraw nad edyktem Mühlfelda i zalecić izbie inicjatywę w kwestjach wyznań. — Izba deputowanych przystąpiła wczoraj do roztrząsania projektu do prawa o władzy sędziów. Przy tej sposobności przyszło do różnicy w zdaniach pomiędzy prawym krańcem (polacy, słoweńcy i tyrolczycy), a innemi frakcjami, prawica bowiem żądała najpierw, ażeby projekta tego rodzaju były roztrząsane dopiero po rewizji ustawy lutowej. następnie zaś, po odrzuceniu tego wniosku, wynurzyła życzenie, ażeby projekt powyższy był uważany jako zmiana w ustawie. Lecz i ten wniosek upadł w obec opozycji ze strony frakcij niemieckich, poczem izba przyjęła trzynaście pierwszych paragrafów pomienionego projektu do prawa. W radzie państwa pomiędzy polakami a frakcjami liberalno-niemieckiemi przyszło od czasu rozpraw w komisji konstytucyjnej do rozdwojenia, które doprowadziło obecnie, jak powiedziano wyżej, do wybuchu, i może pociągnąć jeszcze za sobą nieprzyjemne konsekwencje, nawet wycofanie się polaków i słoweńców z izby deputowanych. — Obiegała tu znowu pogłoska, że baron Beust przeszedł na wiarę katolicką: lecz ze strony kompetentnej zaprzeczono kategorycznie tej wessji. *(Nordd. A. Z.)*

Azja.

* (Żądanie zadosyćuczynienia.) *Hong-Kong, 11 września.* Z Japonji donoszą, że p. Parkes i admirał Keppel udali się do Osaki, dla żądania zadosyćuczynienia za zamordowanie majtka angielskiego. — Straszna burza nawiedziła miasto Hong-Kong. *(Biuro Reutera.)*

Francja.

* (Powrót cesarza). Niektóre dzienniki donoszą, że cesarz ma powrócić do Paryża pomiędzy 12-ym a 15-ym października. Tymczasem ich cesarskie moście mogą powrócić przed tą datą. Zawiadomiono bowiem, że apartamenta pałacu Tuileries zamknięte zostaną dla publiczności d. 9-go września. *(La Fr.)*

* (List ks. Napoleona.) *La Fr.* pisze: Według dziennika *Journal de Paris*, książę Napoleon miał napisać do cesarza list, w którym wyjaśnia stan opinji i politykę, jakiej Francja trzymać się powinna. „W liście tym, powiada ów dziennik, który przytaczamy poniżej, książę radził cesarzowi, ażeby zaufał ministrom składającym obecny gabinet, a których osobistości skłaniały się zawsze ku pokojowi. Niezależnie od niewątpliwych nigdy zamiarów utrzymania przez tych dyplomatów pokoju, książę Napoleon uważa'ma za rzecz pożyteczną, ażeby sam cesarz, bądź to w nocie *Monitora*, bądź w liście do jednego z swoich ministrów, bądź też w mowie tronowej przy otwarciu posiedzeń ciała prawodawczego w m. listopadzie, scharakteryzował w najodpowiedniejszy i stanowczy sposób politykę pokojową Francji, oświadczając się bez ogródki za zasadą nieinterwencji.” Nie wiadomo, ile prawdy mieści się w przytoczonej co dopiero wiadomości, tymczasem zaś pozostawiamy odpowiedzialność za nią *Journal de Paris*.

Niemcy.

* (Polityka księcia Hohenlohe.) *Monachjum, 8 października.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, po złożeniu traktatu związku celnego, minister handlu zakomunikował projekta do praw w przedmiocie poboru akcyzy od soli i wyborów do parlamentu celnego. Następnie książę Hohenlohe odczytał dokładny program swej polityki. Prezes ministrów oświadcza, że nie wahał się nigdy w polityce którą reprezentuje. Spodziewa się on jeszcze i teraz osiągnięcia zjednoczenia konstytucyjnego Niemiec. Nie może on pochwalać żądania natychmiastowego wejścia Bawarji do związku północno-niemieckiego. Ustawa tego związku, w dalszym jej rozwoju, będzie coraz bardziej tracić charakter ustawy właściwej związku państwowego. Niemcy południowe nie mogą i nie chcą jej uledz; swobodny rozwój konstytucyjny ludu południowo-niemieckiego nadaje temu ostatniemu prawo i siłę do tej odmowy. Jako doświadczony mąż stanu, nie mogę ignorować realnych stosunków potęgi, uwzględnienie których spowodowało zawarcie traktatu prazkiego. Prusy nie nalegają na zjednoczenie w formie ustawy związku północno-niemieckiego, lecz przemawiają raczej za wspólnością interesów materjalnych i za zabezpieczeniem się przeciw nieprzyjacielskiej postawie Niemiec południowych. Zjednoczenie się państw południowo niemieckich w związek sam w sobie zamknięty, tudzież obszerniejsze połączenie się tego ostatniego ze związkiem północno-niemieckim, jest niemożebne, z powodu odrazy państw południowo-niemieckich i rozwlekłości formy opartej na dualizmie. Niemożebne jest także zjednoczenie wszystkich państw byłego związku niemieckiego w formie dawnej ustawy związkowej, albowiem Prusy nie zechcą zrzec się owoców zeszłorocznych zwycięstw. Nie pozostaje przeto jak tylko utorowanie drogi do związku państw pomiędzy związkiem północno-niemieckim a państwami południowo-niemieckiemi pod prezydencją Prus, z jednoczesnem zawarciem przymierza z Austrją. Minister wyłuszcza następnie bieg układów dyplomatycznych pomiędzy państwami południowo-niemieckiemi w przedmiocie podstaw do porozumienia się ze związkiem północno-niemieckim. Układy te doprowadziłyby w końcu do porozumienia. Lecz potrzeba czekać na skutki nowej organizacji związku celnego, ażeby zastanowić się, w jakiej formie, obok tego ostatniego związku, może przyjść do skutku zamierzony związek państw. W końcu książę Hohenlohe zreasumował swą mowę i powiedział: Nie chcemy ani wejścia do związku północno-niemieckiego, ani związku państw południowo-niemieckich pod przewództwem Austrji, ani zamkniętego w sobie lub na zagranicy opartego związku południowego, ani też nie chcemy podejmować się polityki wielkiego mocarstwa i pośredniczyć jedynie, lecz chcemy zjednoczenia narodowego państw południowo-niemieckich z państwami Niemiec północnych w formie narodowego związku państw. Ten ostatni atoli związek powinien obejmować całe Niemcy południowe, pojedyncze bowiem państwo nie może dążyć do zjednoczenia się z północą bez wywołania zawikłań. — Prezes ministrów zakończył temi wyrazami: Wy, panowie deputowani, będziecie bezwątpienia podzielać ze mną przekonanie, że nie zostaną zerwane węzły, które zabezpieczają interesa materjalne Niemiec i bez których jakiegokolwiekbądź rodzaju zjednoczenie Niemiec jest niepodobieństwem. *(Wolffs T. B.)*

* (Układy z b. królem hanowerskim). Mówią o porozumieniu się b. króla hanowerskiego w sprawie jego majątku; niektóre dzienniki dodały, że monarcha ten przyzna także anneksję swojego królestwa do Prus. *Gen. Cor.* oświadcza, że ten sposób zapatrywania się na ową opinję jest zupełnie mylnym. W samym bowiem traktacie zawarowano jak najwyraźniej, że król Jerzy V nie zrzekł się ani dla siebie, ani dla swych następców, korony hanowerskiej. *(La Fr.)*

Prusy.

* (Powiększenie floty). *Hamb. Corr.* donosi, że Prusy przedstawią parlamentowi związkowemu projekt dotyczący otrzymania na dwa lata kredytu nadzwyczajnego w ilości 10 miljonów talarów, na powiększenie floty. *(La Fr.)*

Włochy.

* (Powstanie w państwie kościelnem). Ruch powstańczy w państwie kościelnem zaczyna przybierać większe rozmiary. Jakkolwiek pisma paryzkie zaprzeczają wiadomościom podawanym w tym względzie przez dzienniki włoskie, lub też osłabiają takowe, pomimo to szczegóły ogłaszane przez pisma włoskie, są zbyt jasne, ażeby można było zaprzeczać faktom. Szczególną doniosłość nabywa ruch rzymski z tego powodu, że jak donoszą z Florencji, nie został on tyle wniesiony z zewnątrz przez bandy garibaldyjskie, ile raczej powstał w łonie samejże ludności państwa kościelnego. Z tego powodu przedstawia się niezbędność zmian w konwencji wrześniowej, które to zmiany żądane są przez rząd włoski w nocie wystosowanej do gabinetu francuzkiego. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zaprzeczenie.) *Florencja, 7 października.* Opinione zaprzecza wiadomości podanej w korespondencjach ogłoszonych przez pisma włoskie i francuzkie, jakoby poselstwo Stanów Zjednoczonych protestowało przeciw aresztowaniu Garibaldego, na tej zasadzie, że jest on obywatelem amerykańskim. Dziennik pomieniony oświadcza, że poselstwo to, chcąc poprzeć życzenia niektórych przyjaciół Garibaldego, przedsięwzięło jedynie niektóre kroki półurzędowe, dla wyjednania ulgi dla niego podczas jego uwięzienia w Alessandrji, lecz że zaniechało te starania jak skoro dowiedziało się, że Garibaldi nietylko był traktowany z wszelkiemi względami, lecz nawet otrzymał pozwolenie powrotu na wyspę Kaprerę. — Powstańcy opuścili Bagnarea, którą zuawi papiezcy znowu zajęli. *(Cor. Hav. Bul.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 7 października.

Przestrach partji szlacheckiej i jej denuncjacje. — Mowa hr. Gołuchowskiego w Kołomyi. — Wędrówka uczniów ruskich. — Ulaniecki i Szwedzicki.

Jak *Słowo* tak *Dziennik Lwowski*, trudno żeby na rekursa wniesione przeciw wyrokowi pierwszej instancji, cokolwiek wskurali u drugiej instancji, ponieważ ta niejednokrotnie wzywaną była przez p. Strańskiego (zastępcę hr. Gołuchowskiego) ażeby jak najostrzej postępowano sobie w obudwu tych sprawach, uzasadniając to żądanie jakąś denuncjacją, że partja *Dziennika Lwowskiego* paktuje z partją *Słowa* (?!) — ale gdzież widziano kiedy, ażeby wilk bratał się z owcą? a ta sama przecież różnica zachodzi między *Dziennikiem Lwowskim* a *Słowem*. Zresztą następująca mowa hr. Gołuchowskiego miana do grona nauczycielskiego gimnazjum kołomyjskiego przy sposobności wizytacji tego zakładu, o czem *Słowo* pobieżnie nadmienia, ten strach paniczny najzupełniej

komentuje. Hr. Gołuchowski po przesłuchaniu uczniów tamtejszych, doszedłszy do przekonania, że młodzież zupełnie języka polskiego nie umie (prawie sami rusini) tak pomiędzy innemi przemówił w kancelarji dyrekcyjnej do grona nauczycieli: „O czem mi w żadnem gimnazjum niedonoszono, o tem, z bólem serca muszę powiedzieć, dowiedziałem się o tutejszem. Większa część pp. profesorów niechętnym patrzy okiem na nowy porządek rzeczy. Pan dyrektor wie jako poseł sejmowy, że sejm uchwalił zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego. Jako pierwszy sługa kraju, będę się wszystkiemi siłami starał, ażeby uchwały sejmu i pomimo oporu waszego, weszły w życie. Być może, że panowie *parci jesteście partją w kraju, która nurtuje pod ziemią* (sic) i nie pojmujecie co to za błogie szczęście być pod berłem austrjackiem; nie przeczę, że i ze strony polaków podobna egzystuje partja (*Dziennika Lwowskiego P. R.*), lecz mam w Bogu nadzieję, że usiłowania jednej i drugiej zniweczę".

W skutek zaprowadzenia języka polskiego w szkołach, powędrowało kilkaset uczniów ruskich z gimnazjum kołomyjskiego i innych do Bukowiny do gimnazjum czerniowieckiego, które jest tak przepełnione, że w jednej klasie do dwustu uczniów się znajduje.

Byłego setnika Ulanieckiego i poborcę narodowego Szwedzickiego, ściga policja wiedeńska za fałszywą grę w karty; mianowicie, zgrali ci narodowcy jakiegoś fabykanta węgierskiego w ten sposób na sumkę około 1000 guldenów. *Y.*

Paryż, 2 października. (*)

Zmiany w gabinecie.—Pp. Pereire.—Ładunki.—Nowe działo.—Odpowiedź sułtana.—P. Hollander.—Misja jen. Fleury.—Cesarzewicz.—Garibaldi

Znów krążą pogłoski o dymisji margrabiego de Moustier. Jako jego następców wymieniają p. Drouyn de Lhuys i margrabiego de Lavalette. P. Haussmann otrzyma wydział robót publicznych z dołączeniem do niego robót paryzkich.

Pp. Pereire przepisali swój majątek na imię żon swoich i rzecz skończyli; według ksiąg winni są 70 miljonów fr.

Przy karabinach Chassepot, każdy żołnierz ma 80 ładunków; lecz ponieważ kule są mniejsze, to waga ładunków w ogóle niepowiększyła się. Kule są koniczne.

Prusacy dostali sobie francuzkie działo bataljonowe, składające się z kilku luf, rozwijających się jak wachlarz.

Do jednego z tutejszych dzienników klerykalnych przysłano z Konstantynopola odpowiedź sułtana ambasadorowi ruskiemu, jenerałowi Ignatjewowi, na propozycję ustąpienia Kandji na rzecz Grecji. Sułtan powiada, że król Jerzy jest pierwszym ze swej dynastji, a on trzydziestym trzecim, i że jeżeli komu potrzebna jest popularność, to właśnie jemu. Tak wyrażałby się jakikolwiek pisarczyk, lecz tak nie piszą kancelarje dyplomatyczne, i ze wszystkiego okazuje się, że pogłoski o takiej odpowiedzi są bezzasadne.

Redaktor dziennika *Situation*, p. Hollander, umarł.

Jenerał Fleury pojechał do Wiednia nie dla obejrzenia tamtejszych stajen i ujeżdżalni, lecz dla zawarcia traktatu. Książę Metternich widział się z nim w Monachjum i długo się z nim naradzał. Minister bawarski, książę Hohenlohe, z początku trzymał stronę Prus, lecz potem odczepił się, ale nie zgadza się na przymierze z Francją.

Cesarzewicza robią narzeczonym córki następcy tronu pruskiego, lecz do zaręczyn upłynie wiele wody.

Garibaldi jest na w. Kaprerze, a król Wiktor Emanuel w własnoręcznym liście do Napoleona oświadczył, że Garibaldi nie słucha ministrów, tylko słucha jego samego. Mazzini nie usprawiedliwia Garibaldego, który chociaż mało zna ludzi, z Türrem zerwał zupełnie. *K.*

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 5 października.

Pogoda zimna i dżdżysta. Wiatr zachodni.

Targi angielskie ożywione; przy większym pokupie, pszenicę angielską, pomimo dość znacznego dowozu, płacono o 3 do 4, a w ostatnich dniach nawet o 5 szylingów na kwarterze drożej jak w zeszłym tygodniu. Pszenica zagraniczna była żądaną, spekulanci ochoczo kupowali ładunki płynące lub przybywające do portów, a ceny stopniowo o 5 do 6 szylingów na kwarterze się podniosły. Jęczmień, owies i groch o 1 do 1 1/2 szyling droższy. Wiadomości z Ameryki o rezultacie żniwa mniej są pomyślne jak dawniej i ceny tameczne tak wysokie, że dotąd eksport do Anglji mało przedstawia korzyści.

We Francji pokup w początku tygodnia był mierny, a ceny pszenicy na wszystkich prawie placach się zachwiały, a na wielu targach cofnęły się o 1 fr. do 1 fr. 25 cent. na 100 kilogr. Powodu tak nagłego zniżenia trudno wytłumaczyć, bo ani dowozy krajowe ani zagraniczne nie przewyższają potrzeby bieżące konsumcji a składy i magazyny bynajmniej się nie napełniają. Przytem ceny mąki ze składów wzmacniają się i równają się prawie cenom świeżej mąki z fabryk, która się sprzedaje odpowiednio teraźniejszym cenom pszenicy. Zdaje się zatem, że baisa jest tylko momentalną, zwłaszcza, że w ostatnich dniach, znów na wielu placach ceny zaczęły się wzmacniać. Żyta mało na targach i w cenie się podnosi. Owies o 25 cent. na hekt. tańszy.

Na naszym placu przy bardzo słabym dowozie, ceny pszenicy znów o 30 do 35 guld. na łaszcie w przeciągu tygodnia się podniosły. Teraźniejsze ceny angielskie umożebnieją eksport, a ponieważ pokup dla Prus wschodnich i tutejszej konsumcji miejscowej nie ustał, więc słabe dowozy i mierne zapasy spichrzowe tylko w części potrzeby zaspakajają, a ceny codziennie się podnoszą. Żyto bardzo żądane i podniosło się znów o 25 guld. na łaszcie. Jęczmień, owies i groch droższe. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 350, żyta 100, jęczmienia 20, owsa 20, grochu 10, rzepiu i rzepiku 20. Płacono za korzec polski pszenicy białej świeżej wagi funt. 249 do 252, złp. 71 gr. 10, do złp. 74 gr. 17; pszenicy szklistej funt. 245 do 252, złp. 70 gr. 9, do złp. 74 gr. 17; pszenicy pstrej funt. 233 do 241, złp. 64 gr. 26, do złp. 69 gr. 15; pszenicy ordynarnej funt. 213 do 220, złp. 53 gr. 10, do złp. 57 gr. 23; żyta złp. 45 gr. 10, do złp. 55 gr. 3; jęczmienia złp. 26 gr. 20, do złp. 32 gr. 26; grochu złp. 36 gr. 13, do złp. 44 gr. 13; rzepiu i rzepiku złp. 42 gr. 20, do złp. 53 gr. 10.

Kursa zamian: Londyn 6.22. Hamburg 150 1/2. Amsterdam 142 1/2 Warszawa 83.

Alexander Makowski i Spółka.

(*) Korespondencja ta wzięta jest z *Warsz. Dniew.*

Rozmaitości.

* (La Favorita) została przedstawioną w teatrze włoskim w Homburgu z największem powodzeniem. Nie mogło też być inaczej jeżeli występowali w niej tacy artyści jak panie Lucca, Trebelli-Bettini, pp. Naudin, Verger i Violetti. Nie ma drugiego teatru włoskiego w Europie, któryby zgromadził takich znakomitych artystów.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Nowe dzieło**). Nakładem braci Szleifsteinów, wyszedł pierwszy „Szkic Psychologiczny" p. t.: *Paweł i Wirginja*, przez Aleksandra Niewiarowskiego i znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach warszawskich i na prowincji, po cenie 30 kopiejek.

* (**P. Ignacy Tschetsch**), doradca ekonomiczny i leśny, rodem ze Styrji południowej, posiadający teoretycznie i praktycznie znajomość gospodarstwa i leśnictwa, postradawszy majątek w czasie ostatniej wojny w Niemczech, poszukuje miejsca. P. Tschetsch oprócz niemieckiego, mówi językami: polskim, włoskim, węgierskim i wszystkiemi narzeczami słowiańskiemi. Adres jego: Wien, Wieden Wohllebengasse N. 14 partere 3.

* (**Nowe lampki ekonomiczne w magazynie Wł. Podgórskiego**). Niedawno pisaliśmy o magazynie lamp p. Podgórskiego w domu po-wizytkowskim na Krakowskiem Przedmieściu N-ro 390 i znów znajdujemy zasadę wrócić się do niego; p. Podgórski bowiem, sprowadził obecnie *lampki ekonomiczne z brenerem nowego zupełnie systemu*, wydające światło jasne, jak gruba stearynowa świeca, równe i bez żadnego kopciu, a *nie konsumujące nafty przez wieczór cały za półtory kopiejki*. Lampka taka, praktyczności której żadne inne dotąd nie wyrównały, obok możności użycia jej przy zajęciach gospodarczych i kuchennych, lub też do oświetlenia przedpokoi, schodów i kurytarzy, może także służyć nader wygodnie i nadzwyczaj oszczędnie *za lampkę nocną, gdyż płomień jej za pomocą regulatora dowolnie zmniejszany być może*. Lampka taka trwałej konstrukcji, kosztuje kop. 40; są i ozdobniejsze dające się stawiać lub zawieszać, nie droższe jednak nad rsr. 1. ⚜.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Z Warszawy do Terespola pociąg wychodzi o godzinie 10 rano; z Miłosny o godz. 10 minut 31; z Dębego Wielkiego o godz. 10 m. 45, z Mińska o godzinie 11 m. 10, z Mrozów o godz. 11 m. 44, z Kotunia o godz. 12 m. 17 po południu, z Siedlec o godz. 12 m. 51, z Łukowa o godz. 1 m. 50, z Międzyrzeca o godz. 2 m. 45, z Biały o godz. 3 m. 25, staje na stacji Terespol o godz. 4 m. 32.

Z powrotem do Warszawy pociąg wychodzi z Terespola o godzinie 11 minut 5 rano, z Biały o godz. 12 m. 12 po południu, z Międzyrzeca o godz. 1 m. 1, z Łukowa o godz. 2, z Siedlec o godz. 2 m. 55, z Kotunia o godz. 3 m. 22, z Mrozów o godz. 4, z Mińska o godz. 4 m. 34, z Dębego Wielkiego o godz. 4 m. 52, z Miłosny o godz. 5 m. 7, przybywa do Pragi pod Warszawą o godzinie 5 minut 36 po południu.

Warszawa,
28 Września (10 Października)

Kalendarz.

W piątek, 11 października,—św. Placydy pan. i Teodory pokut. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 18; zach. o godz. 5 min. 14.

W sobotę, 12 października, — św. Maksymiljana biskupa.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 20; zach. o godz. 5 min. 12.

Stan pogody.

Dziś z rana + $3^{\circ}8$, R. ciepła. Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	736.4	743.8
Termometr Reaum.	+ $5^{\circ}6$	+ $7^{\circ}0$
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + $7^{\circ}5$, R. Najmniejsze ciepło + $3^{\circ}8$ R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, opera w 3-ch aktach **Hrabina**, słowa Włodz. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.— **Osoby**: Hrabina młoda wdowa— pani *Dowiakowska*; Chorąży—p. *Kozieradzki*; Bronia jego wnuczka—pani *Hess*; Kazimierz—p. *Cieślewski*; Podczaszyc—p. *Żółkowski*; Dzidzi jego siostrzeniec—p. *Ziołkowski*;—**Tańce**. Osoby tańcujące: panie: *Kowalska, Dylewska, Oliwińska*,—pp. *Kuhne, Lucas* i corps de balet.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, **Cicha woda brzegi rwie**; **Okrężne.**— *Wczoraj*, dawano komedję **Pamiętniki Szatana**, było osób 350.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).—*Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich**.— Początek o godzinie 7 1/2. — *Wczoraj*, było osób 68.—

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. —*Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH.— *Dziś, i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie przy ulicy Miodowej w domu Lessera.— Początek o godzinie 6 1/2. — *Wczoraj*, było osób —.

* Przyjechali do Warszawy: jenekał-major *Karcow*, z Radomia; rzeczywisty radca stanu *Fonberg*, z Paryża;—wyjechali: jenerał-major inżynierji *Fejchtner* do Brześcia; radca tajny, książę *Koczubej*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Korzybski*, do wsi Kuźnicy.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 240, wyjechało osób 291; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 203, wyjechało osób 246; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 103, wyjechało 74; — statkami parowemi przyjechało osób 7, wyjechało osób 17; — w ogóle przyjechało osób 1054, w tej liczbie z zagranicy 107, wyjechało 920, w tej liczbie za granicę 75.

* Dnia 27 (9) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 55, wyzdrowiało 32, umarło 6, pozostało 1571 (mężczyzn 764, kobiet 807), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 181.

* W dniu 27 (9) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 4, żeńskiej 16, *starozakonnych*: płci męzkiej —, żeńskiej —, razem 20; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 12, *starozakonnych*: 1; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 6, żenskiej 5; *starozakonnych*: męzkiej 3, żeńskiej 3, razem 17.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 6017. *Rejen. Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Marjanny z Orzechowskich Marczyńskiej, wierzycielki sumy złp. 5000 czyli rsr. 750 zabezpieczonej pod Nr. 10 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 811 położonej.

2. Ignacji z Baronów Wyszyńskich Horodyskiej, współwierzycielki sumy złp. 55,000 czyli rs. 8,250, zabezpieczonej pod Nr. 9 działu IV wraz z odnoszącem się do niej ścieśnieniem pod Nr. 6 działu 3 wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1261 położonej, i

3 Zygmunta Wincentego Jerzego Augusta Aleksandra pięciu imion Hrabiego Krasińskiego, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 410 i 1437 ^{D}, położonej i współwierzyciela sum złp. 75,822 gr. 6$^{2}/_{3}$ czyli rs. 11,373 kop. 33$^{1}/_{3}$, złp. 34,000 czyli rs. 5100, złp. 54,000 czyli rs. 8,100 na tejże nieruchomości w dziale IV pod Nr. 1, 2 i 3 wykazu zabezpieczonych, tudzież współwierzyciela sumy rs. 15,000 na dobrach Radziejewice z Okręgu Błońskiego w dziale IV pod Nr. 25, współwierzyciela sumy rs. 4,500 na dobrach Łaziska z Okręgu Siennickiego w dziale IV pod Nr. 28, oraz współwierzyciela sumy rs. 5,000 na dobrach Lipiny Duczki z Okręgu Stanisławowskiego w dziale IV pod Nr. 5 wykazu, zabezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tych spadków w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na dzień 19 (31) Stycznia 1868 r.

Zawadzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 5988. *Петроковское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что 16 (28) Октября 1867 года въ 12 часовъ дня, въ присутствіи Губернскаго Правленія, будутъ производится, на поставку продовольствія для арестантовъ Петроковской Слѣдственной Тюрьмы, на время съ 1 (13) Января 1868 по 1 (13) Января 1869 года; Торги посредствомъ запечатанныхъ пакетовъ, за пониженную плату отъ утвержденной на 1867 годъ цѣны по 8,96 коп. за дневную порцію арестанта.

Каждый желающій приступить къ торгамъ, долженъ представить объявленіе свое на имя Губернскаго Правленія, съ надписью на конвертѣ, на какую цѣль подано объявленіе и съ приложеніемъ къ оному квитанціи Казначейства во вносѣ залога 500 рублей сер.

Подробныя условія могутъ быть пересмотриваемы въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи ежедневно исключая праздничныхъ дней.

Объявленія должны быть написаны чисто и безъ поправокъ на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства, по ниже показанной формѣ.

Форма Объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ 18 (30) Сентября 1867 года, симъ объявляю, что принимаю на себя поставку продовольствія для арестантовъ Петроковской Слѣдственной Тюрьмы, на время съ 1 (13) Января 1868 по 1 (13) Января 1869 года, по цѣнѣ за дневную порцію арестанта (здѣсь прописать словами и цифрами по сколько).

Квитанцію N. N Казначейства на внесенный залогъ 500 руб. сер. прилагаю, и за полученіемъ таковаго, если торги не останутся за мною, лично явлюсь.

Подробныя условія я читалъ, и на оныя соглашаюсь.

Постоянное мое жительство въ N. N., писалъ N. числа N. (подписать имя и фамилю).

* * *

Podaje niniejszem do wiadomości, że na dostawę żywności dla aresztantów więzienia Petrokowskiego, na czas od dnia 1 (13) Stycznia 1868 do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 16 (28) Października 1867 r. o godzinie 12 w południe, przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus, od zatwierdzonej na r. 1867 ceny po 8,96 kop. za porcję dzienną aresztanta.

Każdy mający zamiar przystąpić do licytacji, winien złożyć deklarację swoją pod adresem Rządu Gubernialnego, z nadpisem na kopercie, na jaki cel takowa jest podana, z dołączeniem kwitu kasowego na złożone vadium rsr. 500.

Szczegółowe warunki tej entrepryzy, konkurenci mogą przejrzeć w wydziale Wojenno-Policyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Deklaracje pisane być winny czytelnie i bez żadnych poprawek, lub skrobań, na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Petrokowskiego z dnia 18 (30) Września r. b. składam deklarację podjęcia się dostawy żywności dla aresztantów Petrokowskiego więzienia na czas od 1 (13) Stycznia 1868, do 1 (13) Stycznia 1869 r., po cenie za dzienną porcję aresztanta (tu wypisać literami i cyframi po ile).

Dowód na złożone vadium rsr. 500 Kasy N. składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacyi sam odbiorę.

Warunki licytacyjne odczytałem i na dowód tego podpisuję się.

Pisałem w N. dnia N., miesiąca N., 1867 r. (tu wypisać czytelnie imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania).

Г. Петроковъ 18 (30) Сентября 1867 г.
Совѣтникъ Сенопелевскій.
Ст. Дѣлопроизводитель Мрозовскій.

N. D. 5959. *Плоцкое Губернское Правленіе*

Объявляетъ: что 11 (23) Октября 1867 г. въ Присутствіи сего Правленія будутъ производиться публичные торги на отдачу въ арендное содержаніе со для публичныхъ торговъ по 19 Іюня (1 Іюля) 1870 г. пропинаціонныхъ доходовъ въ деревняхъ Држвалы, Хмелевѣ, Ремåret, Гарволевѣ, Червинскѣ, Болинѣ, Богушинѣ, Кембловицахъ и колоніи Богушинѣ, экономіи Селецъ отъ уменьшенной въ одну треть годичной платы, именно отъ сумму 574 руб. 67 копѣекъ серебромъ.

Всякій желающій приступить къ публичнымъ торгамъ, не лишенный правъ на продажу питей согласно Высочайше утвержденному Уставу о питейномъ сборѣ ст. 274 и 285, долженъ представить предварительный залогъ 144 р. с.

Объ условіяхъ торговъ можетъ узнать въ Губернскомъ Правленіи въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ по 1 Дѣлопроизводству.

Къ сему присовокупляется, что въ случаѣ явки однаго луца къ торгамъ, токовые, въ случаѣ выгоднаго для казны предложенія, будутъ за нимъ утверждены на основаніи распоряженія б. Правительственной Камисіи Финансовъ отъ 26 Іюня (8 Іюля) 1852 года за N. 44213/17967.

г. Плоцкъ, Сентября 16 дня 1867 года.
Асесоръ Отдѣленія,
Коллежсій Совѣтникъ. (. . . .)

N. D. 5995. *Варшавская Инженерная Команда.*

4 (16) будущаго Октября мѣсяца въ 11 часовъ утра назначается при Варшавской Инженерной Команды публичный торгъ безъ переторжки на продажу въ сломку 2-хъ деревянныхъ отходныхъ мѣстъ подъ NN. 440 и 441, находящихся въ кирасирскихъ казармахъ и другихъ матеріаловъ полученныхъ отъ разборки лѣваго флигеля Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, отъ манежа въ Гусарскихъ казармахъ и отъ сгорѣвшей кузницы подъ N. 423 въ кирасирскихъ казармахъ.

Г. Варшава, 25 Сентября 1867 года.
Командиръ Команды, Инженеръ
Подполковникъ, (......)

N. D. 5958. *Управленіе Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку разныхъ матеріяловъ для починки конской аммуниціи, какъ то: юфтовыхъ и сыромятныхъ кожъ, каната и прочаго, всего на сумму двѣ тысячи двѣсти девяносто восемь руб. сер.

Торгъ начнется шестаго Октября 1867 г. отъ десяти часовъ утра въ Канцеляріи упомянутаго Управленія и булетъ состояться окончательно т. е. безъ переторжки.

Къ торгамъ будутъ допускаемы лица имѣющіе на это право, въ чемъ должно быть представлено свидѣтельство Мѣстнаго Начальства.

Залогъ 766 рублей сереб. долженъ быть представленъ на канунѣ торга.

Условія на поставку матеріаловъ можно видѣть во всяко время въ Канцеляріи помянутаго Управленія, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней. Торги будутъ производиться изустные, но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій, на точномъ основаніи 2 главы 3 раздѣла 1 книги 4 части Свода Военныхъ Постановленій.

Кр. Новогеоргіевскъ, 21 Сентября 1867 г.
Командиръ Новогеоргіевской
Крѣпостной Артилеріи, Полковникъ,
Винтеръ.

N. D. 5854. *Начальникъ Петроковскаго Уѣзда.*

Объявляетъ, что въ Петроковскомъ уѣздномъ Управленіи 17 (29) Октября въ 11 часовъ утра, назначены торги посрествомъ запечатанныхъ объявленіи, на отдачу въ арендное содетжаніе дохода съ мостоваго на рѣкѣ Пилицѣ въ г. Сулеіовъ въ пользу мѣстной городовой кассы начиная съ суммы 1,050 руб. сер. 25 коп. платежа въ годъ считая начало аренды съ 1 (13) Января 1868 по 1 (13) Января 1871 г.

Желающіе принять на себя сказанную аренду обязываются представить лично Начальнику Уѣзда въ выше означенный срокъ, или выслать къ нему по почтѣ запечатанное объявленіе, написанное на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства, по ниже указанной формѣ, ясно, не почищенное съ надписью: „Начальнику Петроковскаго Уѣзда объявленіе на аренду дохода съ мостоваго на рѣкѣ Пилицѣ въ г. Сулеіовѣ.”

Къ каждому объявленію должна быть приложена квитанція казеннаго или городскаго казначейства во внесенномъ залогѣ въ суммѣ 106 руб. наличными деньгами или листами кредитнаго земскаго общества, ликвидаціонными листами или же другими кредитными билетами, которые дозволено принимать въ залогъ.

Торговыя условія могутъ быть пересмотрѣны въ Уѣздномъ Управленіи и въ Магистратѣ города Сулеіова ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Объявленія представляемыя по истеченіи выше прописаннаго числа и часа не будутъ приняты написанныя же не по указанной ниже формѣ, будутъ присланы не дѣйствительными.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе опубликованія Начальника Петроковскаго Уѣзда отъ 8 (20) Сентября с. г. N. 11167, симъ объявляють взять въ арендное содержаніе доходъ съ мостоваго на рѣкѣ Пилицѣ, въ г. Сулеіовѣ съ 1 (13) Января 1868 по 1 (13) Января 1871 года за сумму NN. руб. въ годъ (прописью прописать цифрами и шрифтомъ) принимая на себя всѣ условія заключающіяся въ прочитанныхъ и подписанныхъ мною торговыхъ кондиціяхъ, при чемъ прилагаю квитанцію Кассы N. на внесенный залогъ въ суммѣ 106 руб., которую въ случаѣ не удержанія за мною аренды самъ получу (или же) прошу о высылкѣ комнѣ въ NN, черезъ почтовую станцію NN.

Постоянное мое жительство въ N.

Писано мною въ N. года мѣсяца, числа N (подписать четки имя и фамилію).

* * *

Podaje do wiadomości publicznej, że dnia 17 (29) Października r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Powiatu Petrokowskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z mostowego na rzece Pilicy w mieście Sulejowie na rzecz Kasy miejskiej tegoż miasta, od sumy rs. 1,050 kop. 25 rocznej dzierżawy poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1868, do 1 (13) Stycznia 1871 r.

Każdy przeto mający zamiar podjęcia się tej dzierżawy, obowiązany złożyć osobiście w terminie wyżej zakreślonym lub nadesłać przez pocztę na ręce Naczelnika Powiatu deklaracją opieczętowaną podług wzoru poniżej zamieszczonego na papierze stemplowym 30 kop. wyraźnie, bez skrobań, przekreśleń lub innych poprawek napisaną z domieszczeniem na niej adresu: „do Naczelnika Powiatu deklaracja, na dzierżawę dochodu z mostowego na rzece Pilicy w mieście Sulejowie.

Do każdej deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Skarbowej lub miejskiej na złożone vadium w ilości rs. 106 gotowizną, w listach zastawnych lub likwidacyjnych albo też w innych papierach publicznych na kaucje przyjmowanych.

Warunki licytacyjne znajdują się do przejrzenia w każdym czasie z wyłączeniem dni świątecznych i uroczystych w biurze Powiatu tutejszego i w Magistracie miasta Sulejowa.

Deklaracje po upływie dnia i godziny wyżej oznaczonych składane przyjęte nie będą, napisane zaś nie podług wskazanego wzoru, za nieważne uznane zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Petrokowskiego z dnia 8 (20) Września r. b. Nr. 11167, deklaruję niniejszem wziąść w dzierżawę dochód z mostowego na rzece Pilicy w mieście Sulejowie licząc takową od dnia 1 (13) Stycznia 1868 do tegoż dnia 1871 roku za sumę roczną rs. NN. (wyraźnie wypisać liczbami i literami) poddając się zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych przezemnie przeczytanych i podpisanych. Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. 106 dołączam, który w razie nieutrzymania się, po licytacji sam odbiorę (albo też) o nadesłanie którego do N. pocztą N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia miesiąca i roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Г. Петроковъ Сентября 8 (20) дня 1867 г.
Маіоръ, Никитинъ.
Дѣлопроизводитель, Шведовскій.

N. D. 5990. *Цѣхановское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что на основаніи предписанія Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 12 Іюля с. г. за N. 4156 въ ономъ Управленіи 16 (28) Октября с. г., съ 9 до 12 часовъ утра, будутъ производиться торги (in minus), посредствомъ запечатанныхъ деклярацій на постройку шосейной дороги 2-го разряда, по направленію отъ Г. Цѣханова въ Г. Плонскъ, а именно на протяженіи отъ города до деревни Крашево, на пространствѣ 2 верстъ, по утвержденной выше поименованнымъ распоряженіемъ смѣтѣ, которая исчислена на эти работы въ 1730 руб. 62$^{1}/_{2}$ к. с.

Запечатанныя декляраціи должны быть писаны на гербовой бумагѣ въ 15 к. сер., четко, безъ всякихъ поправокъ и подчистокъ, по формѣ при семъ приложенной.

На конвертахъ слѣдуетъ надписать: „Декляраціа (такаго то“).

Декляраціи эти будутъ принимаемы въ означенный для торготъ день до 12 часовъ утра.

Желающіе участвовать въ торгахъ, обязаны при декляраціяхъ своихъ представлять квитанцію о вносѣ въ какоенибутъ казначейство, или въ городскую касу залога $^{1}/_{10}$ смѣтной суммы, т. е. 173 р. серебромъ.

Этотъ залогъ лицамъ, за коими неостанется постройка шосейной дороги, будетъ возвращенъ; лицо же, за которымъ останется подрядъ, обязано будетъ доползнить этотъ залогъ немедленно до $^{1}/_{5}$ части подрядной суммы.

Кондиціи по сему подряду могутъ быть рассматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи отъ 9 часовъ до 4 дня, за исключеніемъ праздничныхъ и торжественныхъ дней.

Г. Цѣхановъ, Сентября 20 дня 1867 г.
Начальникъ Уѣзда, Корниловичъ.

Форма деклараціи.

Въ слѣдствіе публикаціи Цѣхановскаго Уѣзднаго Управленія отъ 16 (28) Октября с. г. за N. симъ объявляю, что я желаю взять подрядъ на постройку шосейной дороги 2-го разряда, по направленію отъ Города Цѣханова въ Городъ Плонскъ, а именно на протяженіи отъ Города до деревни Крашево, въ пространствѣ 2 верстъ за сумму (здѣсь обяснить сумму прописью).

Всѣ обязанности, полагаемыя условіями торга, безотговорично обязуюсь исполнить. Квитанцію N. Казначейства на внесенный залогъ, въ количествѣ 173 руб., при семъ прилагаю; если же подрядъ за мною неостанется, то залогъ прошу мнѣ возвратить или переслать на мой счетъ въ N.

Постоянное жительство мое въ N., эту декляраціи писалъ я въ N. такаго то числа N.

Подпись подавателя съ означеніемъ имени и фамиліи.

N. D. 5786. *Кѣлецкій Уѣздный Начальникъ.*

Объявляется для всеобщаго свѣдѣнія, что публичные торги на постройку новаго моста въ М. Бодзентынѣ назначенные 3 (15) Октября с. г. по причинѣ Еврейскихъ праздниковъ отмѣняются, а вмѣсто того будутъ производится въ Кѣлецкомъ Уѣздномъ Управленіи 19 (31) Октября с. г. начиная съ суммы 343 руб. 85$^{1}/_{2}$ к. сер. in minus, посредствомъ запечатанныхъ деклярацій, заготовленныхъ по установленной законами формѣ.

Желающіе явиться къ торгамъ обязаны представить квитанцію казенной или городской касы, на внесеніе залога въ количествѣ 34 руб. 30 к. с., каковой немедленно будетъ возвращенъ лицамъ неудержившимъ за собою права сей постройки на публичныхъ торгахъ.

Условія къ торгамъ и смѣты, могутъ быть разсмотрѣны во ввѣренномъ мнѣ Управленіи въ каждое время, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Кѣльцы, 13 Сентября 1867 года.
Начальникъ Кѣлецкаго Уѣзда,
Левъ Горѣачевъ.

N. D. 5989. *Магистратъ Города Піонтка.*

Когда назначенные на вчерашнѣе число публичные торги на отдачу въ арендное содержаніе, дохода городской касы съ торговаго ярмарчнаго и мостоваго сборовъ срокомъ на три года съ 1 (13) Января 1868 по 1 (13) Января 1871 г., по неявкѣ желающихъ торговаться непроизводились, то Магистратъ симъ объявляетъ, что въ вторычномъ срокѣ 19 (31) Октября сего года въ 11 часовъ утра, торги эти въ Управленіи Магистрата города Піонтка производится будутъ, начиная отъ суммы 415 рублей 30 коп. сер. (in plus).

Каждый жалающій торговатся обязанъ представить квитанцію городской или

другой казенной касы на уплоченную нимъ въ видѣ залога $^{1}/_{10}$ часть вышеозначенной суммы, которые отказывающимся отъ торговъ будутъ возвращены а тому за коимъ останутся торги, будетъ зачисленъ въ счетъ $^{1}/_{5}$ части залога причитающагосяотъ суммы возникшей изъ торговъ.

Аукціонные кондиціи можно видѣть въ Управленіи Магистрата въ каждое время въ часахъ для службы предноз‍наченныхъ.

Г. Піонтек, 23 Сент. (5 Октяб.) 1867 г.

Бургомистръ, Домбковскій.

N. D. 6012. *Magistrat Miasta Urzędowa w Powie ie Janowskim Gubernji Lubelskiej.*

Zawiadamia Sukcesorów ś. p. Piotra Starzyńskiego, b. kasjera miasta Urzędowa, że władza wyższa zarządziła wydanie im podniesionego przez tutejszą kasę miejską, procentu od kaucji ś. p. Starzyńskiego w Banku Polskim ulokowanej, w sumie rsr. 100, od której procent podniesiony, a mianowicie:

Za lata 1857/8, rsr. 6 kop. 30, i za lata 1854/5 i 1855/6, rsr. 6 kop. 30.

Razem rsr 12 kop. 60.

Na zasadzie więc takiego zarządzenia, Magistrat uprzejmie wzywa PP. Sukcesorów, aby z legalnemi dowodami po odbiór tej należności w terminie trzech miesięcznym od daty niniejszego zawiadomienia zgłosili się, z zostrzeżeniem, że po upływie tego terminu, kwotą ta, jako niemająca właściwego przeznaczenia, na oszczędność kasy miejskiej odpisaną zostanie

Urzędów d. 22 Wrześ. (3 Paźdz.) 1867 r.

Burmistrz A. Witkowski.

N. D. 6013. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 11 z rana w Szpitalu Dzieciątka Jezus odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od cen na praetium ustanowionych, na dostawę dla rzeczonego Szpitala w roku bieżącym warzywa, a miąnowicie:

Kartofli, buraków, brukwi, marchwi, pasternaku, kapusty białej, kapusty włoskiej, kapusty czerwonej, cebuli, oraz włoszczyzny, to jest w $^{3}/_{4}$ pietruszki, a w $^{1}/_{4}$ selerów.

Ilość dostawy wyżej wyszczególnionego warzywa, oraz ceny, od których licytacja in minus rozpocząć się ma, niemniej wysokość vadium do każdego warzywa poszczegółowo oznaczona, zamieszczonemi są w warunkach licytacyjnych, które każdodziennię w kancelarji Szpitala w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt przejrzane być mogą.

Deklaracje z oznaczeniem poszczegółowo każdego rodzaju podejmowanej dostawy warzywa, oraz ceny za takowe, tudzież imieniem i nazwiskiem, miejscem zamieszkania licytanta zaopatrzone, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 rano na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika, później składane przyjmowanemi nie będą.

Ostrzega się przytem, że również przyjętemi nie będą deklaracje skrobane, poprawiane lub nie podpisane.

Warszawa d. 25 Wrześ. (7 Paźdz.) 1867 r.

w zast. Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady,
Tajny Radca, Janiszowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. 5897. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w d. 4 (16) Października r. b. o godzinie piątej po południu w kancelarji Domu Przytułku i pracy za rogatką Wolską, odbędzie się licytacja naprzód przez deklaracje opieczętowane, a następnie głośna na przebudowanie w tymże instytucie łaźni, wedle kosztorysu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego, od sumy in minus rsr. 992 kop. 55 anszlagiem wyrachowanej.

Każdy do licytacji powyższej przystępujący, złożyć jest obowiązany w kasie instytutowej vadium w ilości rsr. 100 gotowizną lub papierami na kaucje zwykle przyjmowanemi; szczegółowe warunki, oraz plan i anszlag do tej roboty, przejrzane być mogą przez osoby interesowanie każdego dnia, wyjąwszy świąt w miejscowej kancelarji.

Warszawa d. 21 Wrz. (3 Październ.) 1867 r.

Prezydujący, Hempel.

N. D 5952. *Вышковское Лѣсное Управленіе.*

Симъ объявляетъ,что на основаніи предписанія б. Правительственной Коммисій Финансовъ и Казначейства отъ 25 Февраля (4 Марта) с. г. и 2 (14) Марта т. г. за N. 59939/21412 и 54473/19964 какъ равно решенія Ломжинскаго Губернскаго Правленія отъ 6 Сентября с. г. за N. 1711, въ Лѣсномъ Управленіи въ деревни Домброва, 23 Октября (4 Ноября) с. г. въ 9 часовъ утра, назначенъ 2 срокъ для продажи по публичнымъ торгамъ лѣсосѣкъ а именно:

1. Въ участкѣ Точнабель.

а. Лѣсосѣкъ N. 18, 1867 г. оцененѣй на сумму 156 р. 13 к.

б. Лѣсосѣкъ N. 19, 1867 г. оцененый на сумму 165 р. 97½ к.

2. Въ участкѣ Поникевъ.

а. Лѣсосѣкъ N. 18, 1868 г. оцененый на сумму 229 р. 95 к.

3. Въ участкѣ Будзинояольки.

а. Лѣсосѣкъ N. 12, 1865 г. оцененый на сумму 62 р. 62 к.

б, Лѣсосѣкъ N. 13, 1866 г. оцененый на сумму 85 р. 37 к.

4. Въ участкѣ Выгода.

а. Лѣсотѣкъ N. 12, 1865 г. оцененый на сумму 36 р. 55 к.

б. Лѣсосѣкъ N. 13, 1866 г. оцененый на сумму 34 р. 37 к.

5. Въ участкѣ Пержанова.

а. Лѣсосѣкъ N. 14, 1867 г. оцененый на сумму 465 р. 37 к.

6. Въ участкѣ Залуже.

а Лѣсосѣкъ N. 14, 1867 г. оцененый на сумму 513 р. 62 к.

Итого 1,749 р. 95½ к.

Желаюшіе торговатся, приглашаются въ Лѣсное Управленіе въ выше означеннымъ срокѣ съ залогами равняющимися $^{1}/_{10}$ части оценки каждаго лѣсосѣка.

Подробныя условія къ предстоящимъ торгамъ. могутъ быть пересмотриваемы желающими ежедневно, исключая праздниковъ, въ Лѣсномъ Управленіи.

Домброва 18 (30) Сентября 1867 г.

и. д. Старшаго Лѣсничаго, Борайкѣвичъ.

N. D. 5953. *Клёновское Лѣсное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что на основаніи предписанія Калишскаго Губернскаго Правленія отъ 5 (17) Августа с. г. за N. 1814, по случаю несостоявшагося вторичнаго аукціоннаго торга, будетъ производится токовой же въ третій разъ въ д. Броншевицахъ гмины Годынице Сѣрадзскаго Уѣзда, въ канцеляріи того же Лѣснаго Управленія 18 (30) Октября с. г. въ 12 часовъ дня аукціонный торгъ (in minus) отъ суммы 194 руб. 46 коп. сер. на подрядъ постройки 9 мостовъ въ раіонѣ Лѣсничества Кленово находящихся, согласно смѣты составленной Сѣрадзскимъ Уѣзднымъ Архитекторомъ и утвержденной Финансовымъ Управленіемъ въ Царствѣ Польскомъ, съ прибавленіемъ безплатно матеріала съ казеннаго лѣса и 86 тягловыхъ дней съ казенной повинности, для свезки матеріала съ лѣса и подсыпки подѣздовъ. Приступающій къ аукціонному торгу долженъ имѣть залогъ соотвѣтствующій $^{1}/_{10}$ части суммы установленной къ торгу.

О прочихъ условіяхъ того подряда, можно узнать ежедневно кромѣ дней праздничныхъ въ канцеляріи того же Лѣснаго Управленія.

д. Броншевице, 14 (26) Сентября 1867 г.

Надлесничій, Войчинскій.

N. D. 5539. *Паѣнчновское Лѣсное Управленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что согласно предписанію Петроковскаго Губернскаго Управленія отъ 25 Августа (6 Сентября) с. г. N. 1613 основаннаго на разпоряженію Правительственной Комисіи Финансовъ въ Царствѣ Польскомъ отъ 21 Іюля (2 Августа) сего года за N. 60369/22068 производиться будутъ 24 Октября (5 Ноября) с. г. 1867 въ 10 часовъ утра въ Управленіи Паенчновскаго Гминнаго Войта въ Г. Паенчно расположенномъ въ Ново-Радомскомъ Уѣздѣ Петроковской Губерній торги на продажу строеваго и дровяннаго лѣса:

1. Изъ N. 11 лѣсосѣка участка Сѣдлецъ отъ суммы руб. 363 коп. 66.

2. Изъ N. 3 лѣсосѣка участка Маковиска отъ суммы р. 1,648 к. 36.

3. Изъ N. 19 лѣсосѣка участ. Пѣкары отъ суммы р. 116 к. 15.

4. Изъ N. 11 лѣсосѣка участ. Лущановице, отъ суммы р 80 к. 80.

5. Изъ N. 10 лѣсос. участка Жаглины, отъ суммы р. 144 к. 83.

6. Изъ N. 13 лѣс. участка Цисовъ, отъ суммы руб. 307 к. 83.

7. Изъ N. 13 лѣс. участка Клуски, отъ суммы р. 216 к. 50.

8. Изъ N. 11 лѣсос. участ. Дробики, отъ суммы р. 93 к. 92.

9. Изъ N. 12 лѣс. участ. Заюнчки, отъ суммы р. 74 к. 2.

Лицо желающее участвовать въ торгахъ обязано представить залогъ въ $^{1}/_{10}$ части оцѣночной суммы и дополнитъ таковый до $^{1}/_{10}$ части суммы предложенной на торгахъ, если продаваемый лѣсъ, за нимъ останется.

Подробныя условія объ этой продажѣ можно разсмотрѣть въ Паенчновскомъ Лѣснымъ Управленію за искеюченіемъ праздничныхъ и табелныхъ дней.

Каждому изъ соискателей лѣсная стражъ укажетъ продаваемый лѣсъ на мѣстѣ.

Ладзинъ, 4 (16) Сентября 1867 года.

Старшій Лѣсничій, Латтерманъ.

* * *

Podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego Petrokowskiego z d. 25 Sierpnia (6 Września) r. b. Nr. 1613 opartego na rozporządzeniu Zarządu Finansowego w Królestwie Polskiem z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. Nr. 60369/22068 w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b. 1867 o godzinie 10 z rana w kancelarji Wójta Gminy Pajęczno w mieście Pajęcznie, w Powiecie Nowo-Radomskim Gubernji Petrokowskiej odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa:

1. Z cięcia Nr. 11 obrębu Siedlec, od sumy rs. 363 k. 66.

2. Z cięcia Nr. 3 obrębu Makowiska od sumy rs. 1,648 k. 36.

3. Z cięcia Nr. 19 obrębu Piekary, od sumy rs. 116 k. 15.

4. Z cięcia Nr. 11 obrębu Łuszczanowice od sumy rs. 80 k. 80.

5. Z cięcia Nr. 10 obrębu Żagliny, od sumy rs. 144 k. 83.

6. Z cięcia Nr. 13 obrębu Cissów, od sumy rs. 307 k. 83.

7. Z cięcia Nr. 13 obrębu Kluski, od sumy rs. 216 k. 50.

8. Z cięcia Nr. 11 obrębu Drobiki, od sumy rs. 93 k. 92.

9. Z cięcia Nr. 12 obrębu Zajączki, od sumy rs. 74 k. 2.

Przyczem nadmienia, że przystępujący do licytacji zaopatrzony być winien w vadium wynoszące $^{1}/_{10}$ część szacunku, a utrzymujący się przy kupnie powinien być w pogotowiu do dokompletowania vadium $^{1}/_{10}$ część z sumy na licytacji postąpionej.

O innych warunkach tej sprzedaży dotyczących, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych i dworskich dowiedzieć się można w Urzędzie Leśnym Pajęczno. Miejscowa zaś służba Leśna zgłaszającym okaże drzewo na gruncie.

w Ładzinie, 4 (16) Września 1867 roku.

Starszy Nadleśniczy, Latterman.

(N. D. 5705.) *Urząd Leśny Parczew.*

Podaje do wiadomości, iż w dniach 17 (29) i 18 (30) Października o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie w Kacelarji Urzędu Leśnego Parczew przed podpisanym Nadleśniczym we wsi Makoszka, Gminie Dębowa kłoda, Powiecie Włodawskim powtórna głośna plus licytacja na sprzedaż drzewa pojedyńczemi cięciami z r. 1867 z Obrębów:

1. Dębowa kłoda lit. *B.* okręg I. Łominy N. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 poczynając od sumy rs. 2,434 kop. 17.

2. Wyrębisko lit. *C.* okręg I. Borkowa grzęda Nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6, poczynając od sumy rs. 1,999 kop. 34½.

3. Altana lit. *D.* okręg I. Budzyń Nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 poczynając od sumy rs. 5,101 kop. 10½.

4. Zamołodycze lit. *E.* okręg I. Zduchy Nr. 1. poczynając od sumy rs. 21 kop. 9½.

5. Smolarz lit. *A.* okręg IV. Suchy bagień Nr. 1, 2, 3, poczynając od sumy rs. 1,126 kop. 36.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium wyrównywające $^{1}/_{10}$ część kwoty licytacyjnej w gotowiźnie, która nieutrzymującemu się przy kupnie natychmiast powróconą będzie, utrzymujący się zaś przy takowem obowiązany jest przy podpisaniu protokułu licytacyjnego, uzupełnić vadium do $^{1}/_{10}$ części ogólnej sumy na licytacji postąpionej, która pozostanie w kasie Urzędu Leśnego jako kaucja do zupełnego wywiązania się nabywcy z warunków przyjętej umowy, jak niemniej postąpionej na licytacji należność, obowiązany będzie opłacać w dwóch ratach: pierwszą przy podpisaniu protokułu licytacyjnego, drugą zaś z chwilą przystąpienia do wywózki zakupionego drzewa.

Drzewo do sprzedaży przeznaczone służba leśna na gruncie konkurentom na żądanie okaże, bliższe werunki przejrzane być mogą każdodzienuie prócz świąt w kancelarji Urzędu Leśnego.

Makoszka d. 9 (21) Września 1867 r.

Nadleśniczy, Golanowski.
Podleśny biórowy, Wołłowicz.

N. D. 6025. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Emilji Rozymundy Doroty trzech imion z Wandeltów Józefa Bibrych obywatela żony, pod Nr. 219 i Marji Szarloty dwóch imion z Wandeltów Ludwika Bernhardt młynarza żony, pod Nr 3106 w Warszawie zamieszkałych, w asystencji i za upoważnieniem swych mężów czyniących, zaś prawne zamieszkanie do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Glazer Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,700 z procentem od dnia 1 Kwietnia 1867 r. i kosztów od Juljana i Józefy z Niedzielskich małżonków Klejn, właściciel‍i nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3080 i 3081 przy ulicy Wolskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 419 mieszkających i zamieszkanie prawne obrane mających, protokółem Stanisława Nowcy Komorhika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Września 1867 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie przy ulicy Wolskiej pod Nr. 3080 i 3081, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 7 kop. 87½, w cyrkule policyjnym i administracyjnym VII, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału II, w gminie Magistratu miasta Warszawy położone, prawem własności do egzekwowanych dłużników Juljana i Józefy z Niedzielskich małżonków Klejn należące i w tychże posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości od frontu długości około łokci 72, a szerokości w głąb do tyłu około łokci 100 zawierające.

Na gruncie powyższych nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom murowany o parterze, dachówką karpiówką kryty, 4 kominy murowane mający, pod domem tym są piwnice murowane.

2. Oficynka z drzewa, blachą żelazną kryta, o jednym kominie murowanym.

3. Komórka z desek, deskami kryta.

4. Oficyna murowana o parterze, dachówką karpiówką kryta, 2 kominy murowane mająca.

5 Szopa na drewnianych słupach bez ścian na skład drzewa, gontami kryta, w końcu której jest stajenka deskami obita.

6. Chlewik z bali z korytem, gontami kryty.

7. Kloaka z desek, gontami kryta.

8. Parkan z desek, w którym jest brama.

Podwórko w części brukowane kamieniem polnym.

9. Oficyna z drzewa, blachą żelazną kryta, 2 kominy murowane mająca.

10. Kloaka z desek, deskami kryta.

11. Zabudowania z drzewa gontami kryte, mieszczące 4 stajnie.

12. Komórka z desek gontami kryta.

13. Zabudowanie z desek, w którem mieszczą się stajnie w połowie gontami, a w drugiej deskami kryte.

14. Szopa na słupach w ziemię wkopanych deskami kryta.

15. Komorka z desek gontami kryta.

16. Komórka z desek deskami kryta.

17. Studnia czyli pompa deskami obita z korbą drewnianą.

18. Podwórko w części tylko i rynsztokami, kamieniem polnym brukowane.

W nieruchomości tej jest 4 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia umieszczanych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Hipolita Glazer, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału II, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Września 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 8 (20) Września 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 10 (22) Listopada 1867 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Hipolit Glazer, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Wrześ. (2 Październ.) 1867 r.

w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 20 Wrześ. (2 Październ.) 1867 r.

w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.